Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 265. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK

2 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Jugosłowiańskie „wybory".

W dniu 3 września podpisał i ogłosił król Aleksander nową konstytucję Jugosławji, zapowiadającą odwrót od dyktatury, a nawrót do rządów parlamentarnych. Europa powitała ten fakt rezygnacji królewskiej z pewną sympatją. Upatrywała w niej początek konsolidacji państwa, zbyt długo wstrząsanego polityczno-narodowemi fermentami. Pokazuje się jednak teraz, że nowa konstytucja miała na celu tylko pozyskanie sympatyj zagranicy, szczególnie finansjery, dla kraju, a nie normalizację życia politycznego w duchu zachodnio-europejskim. Nowe bowiem zarządzenia, które wydał rząd jen. Żiwkowicza, stoją w sprzeczności z najważniejszemi kanonami konstytucji. A to, co przynosi ordynacja wyborcza do ciał prawodawczych, zakrawa wprost na urągowisko ze zdrowego rozsądku, nie mówiąc już o demokracji.

I tak — głosowanie ma być jawne, a odbywać się będzie w ten sposób, że głosujący powie przewodniczącemu komisji wyborczej (mianowanemu oczywiście przez władze polityczne), za jaka listą się oświadcza. Łatwo sobie wyobrazić, jak w takich warunkach pójda wybory. Trzeba będzie prawdziwego bohaterstwa ze strony chłopa serbskiego, czy chorwackiego, żeby w oczy powiedzieć reprezentantowi władzy politycznej, iż głosuje na listę opozycyjną.

Nie koniec na tem! Do wyborów dopuszczone będą tylko te partje, których „założenie zatwierdzi minister spraw wewnętrznych" (wraz z wybuchem dyktatury zniesiono wszystkie partje), i których lista państwowa kandydatów zaopatrzona będzie podpisami 60 wyborców z każdego okręgu wyborczego. Ponieważ zaś okręgów wyborczych jest 307, przeto każda lista będzie musiała zebrać, ani mniej, ani więcej, tylko — 18.420 podpisów.

Ostatecznie do strawienia byłby jeszcze przepis postanawiający, że lista, która uzyska względną większość głosów, otrzyma dwie trzecie mandatów, gdy reszta będzie proporcjonalnie podzielona między inne listy. Wprawdzie przepis ten zgóry przesądza skład ciał prawodawczych na korzyść partji rządowej, ale sama zasada nie zasługuje na bezwzględne odrzucenie. Gdzie jest zbyt wielkie rozproszkowanie partyjne, tam zasada „premij" wyborczych w rodzaju jugosłowiańskiej, mogłaby krajowi zapewnić jednolitą i trwałą większość rządową, zwłaszcza, gdyby było oznaczone minimum potrzebne do uzyskania owej premji.

Natomiast dwa wyżej zacytowane postanowienia ordynacji wyborczej nie dadzą się podciągnąć pod żadną już wogóle kategorję demokratyzmu. Sa karykaturą demokracji; zostawiaja z niej tylko formę (wybory, parlament i t. p.), i wtłaczają w nia treść reakcyjna. Stanowia także szczególny wynalazek nierozsądku, sądząc nawet z rzadowego punktu widzenia. Nie zadowolą ludności, która wybory musi w tych warunkach bojkotować, przynajmniej znienawidzieć, ani zagranicy, która się już zorjentowała co do prawdziwego znaczenia ordynacji wyborczej i wyborów na tej podstawie odbytych, nie będzie mogła uznać za wyraz woli ludności.

Nie trzeba się skutkiem tego dziwić, że wszystkie partje polityczne Jugosławji ogłosiły bojkot wyborów. Ich bowiem udział w wyborach (oczywiście, o ileby na niego pozwolił minister spraw wewnetrznych) byłby zrozumiany zagranicą jako uznanie stanu rzeczy i poparcie tego oryginalnego ustroju politycznego, który się tworzy w Jugosławji. Wspólny manifest przeciw wyborom podpisały partje: serbskich radykałów i demokratów obydwóch odcieni, chorwackich ludowców, słoweńskich ludowców Ks. Koroszeca i muzułmańska. Do wyborów w dniu 8 listopada stanie zatem prawdopodobnie tylko jedna „partja rządowa" jen. Żiwkowicza, o ile oczywiście rządowi nie uda się nakłonić jakiegoś jeszcze stronnictwa do zgłoszenia kandydatur.

Byłoby to wszystko zabawne i warte śmiechu, gdyby nie fatalne stosunki finansowe i gospodarcze kraju, którym przecież te operetkowe wybory chyba pomóc nie mogą. Wiosną tego roku odmówiła Francja Jugosławji pożyczki ze względu na brak zaufania do rządów dyktatorskich. Można wątpić, czy jej udzieli teraz, dowiedziawszy się, w jaki to sposób „likwiduje się" dyktaturę.

Także i dla polityki wewnętrznej kraju najnowszy pomysł jugosłowiańskiej dyktatury przedstawia niebezpieczeństwo... Musi spowodować ochłodzenie znośnych dotąd stosunków społeczeństwa do króla, a może doprowadzić do groźnych fermentów, jeśli się uwzględni prymitywizm form walki politycznej w tym kraju.

Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, czy przypadkiem król Aleksander nie wchodzi w ślady hiszpańskiego Alfonsa... Taksamo bowiem, jak i Alfons, Aleksander nie chce dać narodowi rządów parlamentarnej demokracji pod berłem królewskiem. Jak w Hiszpanji jen. Berenguer, tak w Jugosławji jen. Żiwkowicz obmyśla sposoby utrzymania dyktatury pod firmą demokratyczną. Próby te kosztowały Alfonsa drogo, a Hiszpanję wtrąciły w odmęt anarchji. Czy inny będą miały rezultat w Jugosławji? **W. Z.**

Francja nie da Rosji kredytów.

Paryż 1 października. Ministerstwo handlu dementuje pogłoskę, podaną przez niektóre pisma francuskie, wedle której Francja rzekomo przyznała Rosji sowieckiej większe kredyty, w celu ożywienia stosunków handlowych między Francją a Sowietami. **Komunikat podkreśla, że ani rząd, ani przemysł francuski nie mają zamiaru udzielać Sowietom kredytu w żadnej formie.**

STRAJK W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin. 1 października. **Strajk górników w Zagłębiu Ruhry rozszerza się w dalszym ciągu. W niektórych kopalniach węgla strajkuje cała załoga. W innych zaś, w których wczoraj popołudniowa szychta nie stawiła się do pracy, część robotników szychty porannej podjęła pracę.**

———X———

Helsingfors 1. 10. Fiński Bank narodowy podwyższył dziś stopę dyskontową z 6 na 7 i pół procent.

Otwarcie sesji Sejmu.

Pos. Makowski wybrany wicemarszałkiem. — Mowa p. premjera Prystora.

Warszawa 1. 10. (Telef. wł.). Od rana w gmachu sejmowym panowało bardzo silne ożywienie. Przybyło wielu posłów i senatorów. Wiele klubów zebrało się na narady. **Klub B. B. wybrał swoim wiceprezesem na miejsce ś. p. Hołówki posła Cara. Na wicemarszałka wysunięto w Klubie B. B. kandydaturę posła prof. Makowskiego. Klub Stronnictwa Ludowego postanowił nie brać udziału w wyborach wicemarszałka i w ten sopsób nie przyjąć ofiarowanego mu miejsca, wakującego po śmierci posła Jana Dąbskiego.**

Przybywających do Sejmu zwróciły uwagę liczne zarządzenia porządkowe. Straż marszałkowska wystąpiła

w nowych mundurach

jaskrawych i rzucających się w oczy. **Fakt nowego** umundurowania straży marszałkowskiej w okresie oszczędności i redukcyj personalnych wywołał bardzo liczne komentarze.

W kwadrans po godzinie czwartej marszałek Sejmu **p. Świtalski** otworzył obrady odczytaniem rozmaitych formalności, poczem złożył

hołd pamięci zmarłych posłów,

mianowicie: **Jana Dąbskiego, Sławomira Czerwińskiego, Michała Hałuszczyńskiego** i wreszcie obszerny ustęp poświęcił pamięci zamordowanego w Truskawcu posła Hołówki.

POS. MAKOWSKI WICEMARSZAŁKIEM.

W sprawie wyboru na razie tylko jednego wicemarszałka, poseł Niedziałkowski z P. P. S. oświadczył, że **klub jego w wyborach udziału nie weźmie.** W czasie głosowania przy wyborach wicemarszałka padły **292 głosy, z czego ważnych było 22 głosów Klubu B. B., oddanych za kandydaturą posła Makowskiego.**

Po wyborach wicemarszałka przystąpiono do pierwszego czytania przedłożeń rządowych. **Zabrał głos p. premjer Prystor.** W tej chwili rozległ się głos komunisty Daneckiego, który zawołał: **Precz z rządem faszystowskim. Marszałek wykluczył posła Daneckiego z posiedzenia i wezwał go do opuszczenia sali.** Danecki, wychodząc, wołał: Protestuję.

MOWA P. PREMJERA.

P. premjer wygłosił mowę, trwającą **przeszło 1 i pół godziny.**

Mowa ta jest nagół zeszeregowaniem rzeczy zupełnie znanych. A więc p. premjer podniósł, że **znajdujemy się w orbicie kryzysu światowego,** obejmującym swojem działaniem wszystkie główne kraje europejskie. Zacytowawszy liczne przykłady, p. premjer przypomniał, ilu mamy bezrobotnych, nadmienił o spadku wytwórczości i omówił stosunek rządu do ujemnych zjawisk życia gospodarczego. Dwa są główne kierunki działania rządu: z jednej strony **dążenie do oderwania się od katastrofy gospodarczej świata,** a z drugiej strony prace nad opanowaniem sytuacji wewnętrznej. W roku zeszłym mieliśmy deficyt w wysokości 31 miljonów zł. Deficyt pokryty był z rezerw skarbowych. Wykonanie tegorocznego budżetu jest niemożliwe. **Obniżyliśmy budżet o 400 miljonów,** z czego 200 miljonów dały oszczędności personalne, drugie zaś 200 miljonów uzyskaliśmy skutkiem kompresji wydatków rzeczowo-administracyjnych.

Dochody pierwszych 5-ciu miesięcy w stosunku do takiegoż okresu roku ubiegłego

spadły o 15 proc., wydatki o 4,8 proc.

Deficyt ogólny za pierwsze pięć miesięcy bież. roku budżetowego wynosi 115,600.000 złotych. W kwietniu deficyt wyniósł 21.1 milj., w maju 12.1, w czerwcu 43.6, w lipcu 25.4, w sierpniu 13.4. Pan premjer omówił następnie obszernie zarządzenia, jakie rząd poczynił w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, by przeciwdziałać kryzysowi gospodarczemu. **Jednym z ważnych sposobów ożywienia przemysłu i handlu,** mówił p. premjer, **są roboty publiczne.** Wymagają one jednorazowej mobilizacji wielkich sum, na które nie mogą się w dzisiejszych czasach zdobyć nawet państwa znacznie zasobniejsze od nas w kapitały. Kapitał zagraniczny nie jest skłonny do poważniejszego angażowania się w pożyczki na cele ogólno-inwestycyjne przy obecnej sytuacji na międzynarodowym rynku finansowym. W warunkach dzisiejszych jedynie zorganizowane gałęzie przemysłu i handlu są zdolne przeciwstawić się **naciskowi kryzysu światowego.** W związku z tem rząd studjuje sprawę form, w jakie winien być ujęty nadzór nad rozwojem i działalnością organizacyj gospodarczych. Zkolei p. premjer przystąpił do obszernego omówienia bezrobocia.

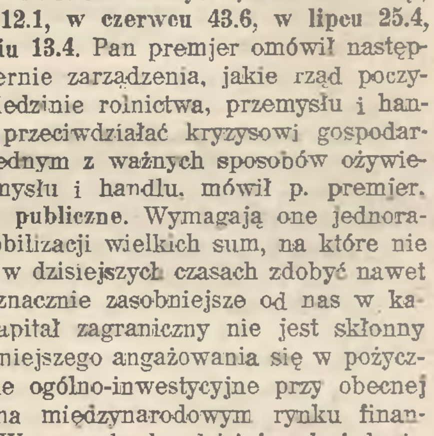
Cały ten ustęp ekspose p. prezesa R. M. jest już niczem innem, jak tylko zesumowaniem wszystkich informacyj, jakie dotąd były w tej sprawie dotąd ogłoszone.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

Pogrzeb ś. p. Skrzyńskiego w Zagórzanach.

Gorlice. 1. 10. (PAT) Dzisiaj przed południem odbył się w **Zagórzanach** pogrzeb byłego premjera i ministra spraw zagranicznych ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych przybył na pogrzeb szef protokołu dyplomatycznego — **Romer.** Kondukt żałobny ze zwłokami ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego wyruszył z kaplicy w Kobylanach do kościoła parafjalnego, gdzie odprawione zostały uroczyste Msze św. żałobne przy wszystkich ołtarzach z udziałem duchowieństwa rzymsko- i grecko-katolickiego. Trumna, przykryta choragwią państwową, ustawiona była na katafalku, wśród licznego kwiecia. Na trumnie złożono wiele wieńców, oraz odznaki orderowe Zmarłego. Po odśpiewaniu przez duchowieństwo egzekwji **ks. prałat Świeykowski** wygłosił okolicznościową mowę żałobną, w której podnosząc zasługi Zmarłego, podkreślił m. in., że ś. p. Aleksander Skrzyński **w pracy swej kierował się tylko dobrem publicznem, a nie pobudkami osobistemi.** Po nabożeństwie trumna ze zwłokami ś. p. min. Skrzyńskiego przeniesiona została do krypty w kaplicy przy kościele parafjalnym. Nad trumną wygłosili przemówienia: szef protokołu dyplomatycznego **Romer,** który złożył hołd pamięci Zmarłego imieniem rządu i dyplomacji polskiej, a dalej hr. H. **Tarnowski,** oraz reprezentant robotników

S. p. Aleksander Skrzyński



z Glinika Marjampolskiego. — W pogrzebie oprócz najbliższej rodziny Zmarłego wzięli udział: min. Szembek, poseł Rzplitej w Wiedniu Łukasiewicz, przedstawiciele rodzin Tarnowskich, Radziwiłłów, Czartoryskich i in.

O czem piszą inni?...

Wpływ angielskich wypadków na Polskę.

„Nasz Przegląd“ żydowski w następujący sposób ocenia sytuację powstałą na skutek zachwiania się funta szterlingów:

„Nie należy zamykać oczu na niebezpieczeństwo dalszego zaostrzenia się kryzysu agrarno-przemysłowego w Polsce. Dewaluacja funta angielskiego dotkliwie uderzyła eksport węgla, produktów budowlanych oraz tekstyljów. Jeśli funt „ustabilizuje się“ prowizorycznie poniżej 20 proc. złotego parytetu, to staniemy wobec **konieczności nowego obniżenia cen trzody chlewnej, jak również kosztów produkcji węglowej.** Łódź i Białystok zmuszone są skurczyć gwałtownie wyrób gotowych artykułów, gdyż dotychczasowe premje eksportowe nie pokrywają strat na walucie angielskiej.

Dobry pieniądz może więc przysporzyć Polsce nowej troski gospodarczej, powiękrzywszy dość już liczne rzesze bezrobotnych. Widoki otrzymania kredytów francuskich nie są narazie różowe, została nawet opóźniona druga transza pożyczki na zastaw zbożowy. Co się zaś tyczy redyskonta weksli sowieckich, na których się opiera poważna gałąź przemysłu górnośląskiego, to powstała konieczność „przerzucenia się na walutę frankową, co się łączy z wielkiemi planami finansowemi, rozważanemi w Berlinie — na razie bez udziału Polski.

Żyjemy jakby na ustroniu i cieszymy się, że dochodzą nas jedynie odgłosy piorunów z Zachodu. Lecz długo już w takim „sielankowym“ bezruchu pozostać nie możemy. Reperkusje ujawnią się niebawem, a będą one dotkliwsze, aniżeli to naogół się wydaje“.

„Polska ubóstwem stoi“.

Od tego ujęcia sytuacji, które można uważać za zgodne z rzeczywistością, odbija dziwnie beztroska i tani optymizm sfer decydujących. Optymizm ten opiera się głównie na naszem — ubóstwie, które sprawia, że wstrząsy gospodarczo-finansowe nie dają się nam silnie odczuć.

„Według nauki kół sanacyjnych — pisze „ABC“ — pancerzem, który Polskę broni przed wszelkiego rodzaju wstrząsami i katastrofami walutowemi jest jej — ubóstwo, podobnie, jak czynnikiem, zabezpieczającym waluty amerykańską oraz francuską są wielkie zapasy złota.

Nie ulega wątpliwości, że w twierdzeniu „**Polska ubóstwem stoi**“, jest część prawdy, gdyż istotnie niski poziom życia i stosunkowo niewielkie zadłużenie zagranicą ułatwiają nam przystosowanie się do obecnej sytuacji. W tem znaczeniu ubóstwo nasze odgrywa jakgdyby rolę szczepionki ochronnej“.

To nasze ubóstwo, jak nas zabezpiecza przed wstrząsami w rodzaju tego, który przeszła Rzesza, tak z drugiej strony nie można na niem opierać przyszłości. Nie można się więc niem cieszyć.

„Roztropna“ polityka żydowska.

W związku z sesją sejmową zastanawia się b. poseł Hartglas w „Nowem Słowie“ nad pytaniem, jaką politykę winni prowadzić żydzi?... Przestrzega on żydów przed walką z rządem, a pomaganiem opozycji. Opozycja bowiem prawicowa — pisze —

„pozostała tem, czem była, to znaczy bardziej antysemicką, niż państwowo-polską partją.

Lewicowa opozycja pod względem żydowskim też nic przedstawia obecnie żadnych walorów. Ludowcowa jej część zatruta teraz witosowo-piastową mentalnością, w rachubę wchodzić nie może. Socjalistyczna — w sprawie żydowskiej, nie może się wciąż zdobyć na wyraźną linję. W odróżnieniu od socjalistów angielskich i francuskich, a nawet niemieckich, nasi rodzimi PPS-owcy wciąż mają w kwestji żydowskiej usta pełne wody, czasami tylko od święta robiąc jakiś dwuznacznie przychylny gest; zaś na codzień wciąż się jeszcze kryją wstydliwie pod asymilacyjną jarmułką dawnych swoich żydowskich ideologów, lękliwie zerkając zarazem w stronę Bundu. Z tej strony napewno nie nadejdzie ani zbawienie, ani nawet istotna pomoc moralna dla zgłodniałych fizycznie i duchowo mas żydowskich — przynajmniej w najbliższych latach“.

Cóż więc pozostaje żydom? „Splendid Isolation“?

„A chociażby tak — odpowiada pan H. — Lepsze jest to od łudzenia siebie i wyborców nadziejami, od angażowania się w tym lub innym fałszywym kierunku, od bezcelowego marnowania sił oraz energji.

Powiedzą nam: sami jesteśmy słabi, sami niczego nie dopniemy; polityka splendid isolation — to donkiszoterja... Nie oszukujmy siebie: w tych sojuszach też nic nie osiągniemy.

Nie oszukujmy siebie i innych: w realnych warunkach obecnej chwili nie możemy wywalczyć nic realnego dla żydów. Pozostańmy więc przynajmniej czyści: pozostańmy sobą. Jeżeli nie możemy dać narodowi naszemu nic osiągalnego fizycznie, to zachowajmy dlań przynajmniej jego dobro moralne, jego godność“.

Więc „roztropność“: bierzmy od wszystkich, z nikim się nie wiążmy!

„Królewski“ pomysł.

Po odkryciu grobów królewskich w katedrze wileńskiej pisze pos. Mackiewicz w „Słowie“:

„Wielkie, wielkie odkrycie! Budzimy ze snu tych, co symbolizowali nasze państwo, nasz naród. Polskę i Litwę, Litwę i Polskę. Musimy tu wobec tego grobu stanąć w głębokiej, najuroczystszej modlitwie. Miejmy nadzieję, że będą się modlić tutaj koło tego grobu, w chwili ceremonji złożenia resztek do nowych trumien na miejsce zbutwiałych nasz Oswobodziciel i Wódz, a także Prezydent Rzeczypospolitej, **że zaproszony będzie Otton Habsburg, rodzina książąt Radziwiłłów.** Uważam, **że wysłać także należy zaproszenie do prezydenta Republiki kowieńskiej**“.

Wszystko w porządku! Tylko, coby w tem gronie miał robić Otton Habsburg? Czyżby p. Mackiewicz lansować chciał znów pomysł osadzenia Habsburga na nieistniejącym tronie polskim?

Ks. Prymas Polski o przesileniu gospodarczem.

Onegdaj ogłosił J. Em. Ks Kardynał Prymas Polski głęboko ujęty list pasterski do swoich diecezjan, poświęcony kryzysowi gospodarczemu i bezrobociu. Podajemy go w całośc ze względu na ogólne jego znaczenie.

SĄD BOŻY NAD ŚWIATEM MAMONY.

„Idzie przez świat — pisze Ks. Prymas — jakby **zapowiedź sądu Bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca.** Wydaje się, jakoby się zbliżał ogólny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądził, piętnując je jako „mamonę niesprawiedliwości“. Nie ściągają na siebie Bożej klątwy te dobra, które uczciwie nabyto, na których szczęście i świętość rodzin oparto, a które po zaspokojeniu potrzeb właścicieli dają słuszny zarobek pracownikowi w przemyśle i służą ludzkości, świadcząc dobrodziejstwa, stwarzając dzieła dobroczynne, szpitale, zakłady naukowe. Natomiast na tych fortunach zawisła widoczna pomsta, które urosły z krzywdą i z których skreślono wszelką hipotekę moralną na rzecz bliźniego.

Chciała ta „mamona niesprawiedliwości“ bez i mimo Boga dać światu szczęście na zasadach poziomych, na kulturze materjalistycznej, przy zaniedbaniu kultury ducha, przy odtrąceniu dziedziny nadprzyrodzonej, z pominięciem podstaw moralnych. Wyparto prawa Boże z zakresu spraw ekonomicznych. Czego nie było można złotem kupić, bo duchowe i z materji się nie wywodzące, to nie stanowiło wartości. Nie kto inny, tylko **wolnomyślne sfery wszechświatowych bogaczy, udrapowane zwykle w hasła postępu i wolnej ludzkości, narzuciły pęta najgorszego kapitalizmu rzeszom robotniczym, zamieniając je świadomie w głodne falangi proletarjatu, wydanego na łaskę i niełaskę apostołów wyzwolonego człowieczeństwa.** Zdobywszy sobie to znaczenie dyktowały prawa rządom i zastawiały pułapki finansowe na całe narody. Zanosiło się na niezawinioną niewolę państw o mniej rozwiniętej strukturze ekonomicznej, a finanse odgrywać poczęły decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej.

NIEWOLNICTWO BOLSZEWICKIE.

Równolegle z tym rozwojem stosunków **rząd sowiecki,** wcielając wśród niesłychanych okrucieństw materjalistyczny raj robotniczy, niotylko strwonił na propagandzie wywrotowej jeden z ważniejszych czynników ekonomicznych świata, bo niesłychane bogactwa narodu rosyjskiego, ale zakuł tenże naród **w niewidziane od wieków niewolnictwo,** wymuszając na nim, gorzej od najwstrętniejszych kapitalistów, ciężką i niemal bezpłatną pracę, która ma podkopać gospodarstwo wszystkich narodów. A dzieje się to zuchwale w oczach całego świata, nawet z poparciem różnych państw, na co już niejednokrotnie uskarżał się Ojciec św., zamieszczając jeszcze ostatnio przejmującą przestrogę w Encyklice o nowym ustroju społecznym.

KRYZYS USTROJU.

Dziś poczynają się objawiać przed przerażoną ludzkością skutki tej niezbożnej gospodarki „mamony niesprawiedliwości“. Wszak nigdy nie było tyle złota, takich cudów techniki, tak rozwiniętego przemysłu i handlu, tak zapchanych pszenicą i żytem śpichlerzy, tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak **rozgrywać się poczyna niebywała w dziejach ludzkości tragedja gospodarcza i społeczna,** wyrażająca się już na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankructwami, niedolą robotnika i inteligenta, biedą, głodem, bezdomnością, tragedjami i powszechną niepewnością ekonomiczną. Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnemi hasłami. Ubóstwiane teorje i systemy społeczne walą się w gruzy wśród zgiełku groźnych wstrząsów, a narody czują, że są ofiarami fałszywych idei, epokowych błędów i wielkiej „niesprawiedliwości mamony“. **Przepada stary porządek. Ze światowego przesilenia gospodarczego, z bólu całej ludzkiej rodziny powstawać będzie powoli nowy okres dziejów** da Bóg, szczęśliwszy i lepszy, bo oparty budową swoją o prawo Boże. Oby te cierpienia, te łzy, ta krew, stały się chrztem mamony, wyciskającej na niej piętno Boże, znak jej przeznaczenia nie ku udręce, lecz ku szczęściu i postępowi ludzkości.

KRYZYS GOSPODARCZY W POLSCE.

Jakkolwiek główne czynniki i ośrodki ekonomicznego przesilenia światowego znajdują się poza naszym krajem, zostaliśmy wciągnięci w jego kręgi. Wprawdzie jest u nas przebieg tego smutnego zjawiska łagodniejszy, niż w innych państwach, a co ważniejsza, umiemy go znieść godniej i spokojniej, bo na ogół jesteśmy zaprawieni do przeciwieństw życiowych i do poprzestawania na małem. Ale **namnożyło się wśród nas biedy wszelakiej bardzo wiele, zwłaszcza wśród robotników i wśród pracowników umysłowych,** którzy utraciwszy pracę, nie mogą własnemi siłami opędzić potrzeb życiowych swoich i rodziny. To też rosną mimo wszystko, zwłaszcza po miastach, szeregi biednych i głodnych, ludzi w łachmanach i bez dachu nad głową. I żywo staje mi przed oczyma biblijny obraz nędzy, wyrażonej słowami: „Zwężyło się łoże, tak, iż drugi zeń spada, a wąska kołdra obu nakryć nie może“. (Es. 28.20).

Tym nieszczęśliwym nie nie pomogą nasze krytyki i filozofowanie nad biegiem rzeczy. Nakazem chwili jest czyn celowy, stanowczy, szybki. Zarządzenia państwowe i uchwały ciał ustawodawczych uzupełnić powinna akcja społeczeństwa. W tym względzie przyjmijcie, kochani Diecezjanie, od swego Arcypasterza następujące uwagi i zarządzenia:

NIE PORA NA ZBYTEK.

1) Nie łudźmy się, jakoby przesilenie już osiągnęło najwyższe napięcie lub jakoby rychło nastąpić miało odprężenie. Przygotujmy się raczej na to, że kryzys będzie się przewlekał. We wszystkich domach należy uprościć gospodarstwo i zaprowadzić dalsze oszczędności, ograniczając wydatki, zwłaszcza te, które umniejszają majątek narodowy. Nie wolno nam dzisiaj tak żyć, jakgdyby nie było bezrobotnych, głodnych i bezdomnych tułaczy. **W tak nadzwyczajnych czasach nie pora na wystawności, kosztowne zabawy i występy.** Miejmy szacunek dla nędzy bliźniego i nie prowokujmy jej niczem. Nawet w tem, co dozwolone i nieprzesadne, umiejmy się ograniczyć, aby odłożyć grosz na gorszą chwilę i wspierać regularnie biednych.

2) Najgroźniejszym objawem jest bezrobocie pracowników wszelkiego gatunku. Ileż ono wśród biedy wywołało szlachetnych odruchów! Wskażę choćby na tę tęsknotę za pracą. **Kiedyś poczciwi nasi robotnicy pracowali w pocie czoła, a dziś w pocie czoła pracy szukają.** Jakież w nich głębokie i szlachetne odczucie zasady z księgi Jobowej, że „Człowiek do pracy stworzony“! Jakaż radość w rodzinie, gdy jest praca, a jaki smutek, gdy jej braknie!

Najwłaściwszą zatem pomocą bezrobotnym jest dać im pracę. Pisze o tem Ojciec św. Pius XI. w Encyklice o nowym ustroju społecznym: „Jeśli kto obróci swoje dochody na to, aby stworzyć sposobność pracy i zarobkowania, należy to uważać według zasad Doktora Anielskiego za przepiękny i potrzebom doby obecnej bardzo odpowiadający sposób pełnienia cnoty szczodrości“. Kto zatem może, niech daje pracę. Kogo na to stać, niech teraz przeprowadzi zamierzone roboty, odnowienia i urządzenia“.

Dokończenie listu pasterskiego Ks. Prymasa podamy jutro.

Litwini o swych stosunkach z Polakami

Litewski pogląd na unję. Rosja i Niemcy a odrudzenie Litwy. Historja sporu o Wilno. „Bunt“ gen. Żeligowskiego. Na martwym punkcie. Piłsudski i Woldemaras.

Wróciwszy z Kowna chcę uzupełnić moje korespondencje litewskie paru jeszcze sprawozdaniami. W niniejszej korespondencji poruszam zagadnienie przyczyn niechęci Litwy do Polski.

By zrozumieć dlaczego polityka Litwy w stosunku do Polski jest nieprzyjazną, trzeba wiedzieć, co przeciętny Litwin myśli o dotychczasowych stosunkach polsko-litewskich. Trzeba te poglądy poznać bez względu na to, czy są one dla nas miłe, czy nie, czy są słuszne, czy niesłuszne, trzeba się wczuć w uczucia litewskie.

Otóż najpierw trzeba zrobić **rzut oka wstecz. Unja polsko-litewska jest uważana przez Litwinów przeważnie za nieszczęście** Przyznają oni wprawdzie, że dzięki unji Litwa stała się chrześcijańską i weszła w krąg cywilizacji zachodnio-europejskiej, ale równocześnie twierdzą, że unja zatamowała rozwój narodu litewskiego, a wkońcu spowodowała uszczuplenie jego obszaru językowego na korzyść Polaków. Warstwy wyższe spolszczyły się. Gdy w XIX wieku naród litewski zaczął się budzić do życia, wówczas ruch narodowy spotkał się z wyraźną niechęcią warstw wyższych. Pogardzano językiem litewskim jako chłopskim i „pogańskim“. Zatarg rozwinął się więc właściwie najpierw na tle walk społecznych, ale przybrał rychło charakter zatargu narodowościowego zwłaszcza gdy Litwini zaczęli ustalać granice swej ojczyzny i zgłosili pretensje do Wilna, choć w niem już od wielu lat byli słabiutką mniejszością.

Utrzymuje się w Polsce pogląd, że litewski ruch narodowy był usilnie popierany przez Rosję. W rzeczywistości jednak byli wprawdzie Rosjanie, którzy z dwojga złego woleli mniejsze, a więc litewski a nie polski ruch narodowy, ale **naogół litewskie odrodzenie narodowe było również zwalczane przez carat.** Dość powiedzieć, że do roku 1904 nie wolno było drukować w języku litewskim.

Rolę Niemców na Litwie w latach 1915 — 1918 też ocenia się mylnie. Prawdą jest, że oni zainteresowali się bardzo Litwą i że litewska Taryba chciała powołać niemieckiego księcia na tron ale nie była ona wyrazem uczuć całego narodu, który pod okupacją niemiecką dużo wycierpiał. A zresztą czy nasi aktywiści też nie marzyli o sojuszu z Niemcami i nie współpracowali z nimi

Wojna światowa skończyła się. Śladami ustępujących Niemców szła armja bolszewicka i w styczniu 1919 roku zajęła Wilno. W kwietniu tegoż roku p. marsz. Piłsudski odebrał je bolszewikom. Litwini twierdzą, że Polacy uprzedzili ich, że też mieli zamiar oswobodzić Wilno. Sądzę, że w tym wypadku długoby jeszcze powiewały w grodzie Gedymina czerwone sztandary. Ale niejeden Litwin jest przekonany, że chytrzy Polacy umyślnie zrobili błyskawiczną wyprawę na Wilno, by nie wpadło w ręce Litwinów.

W rękach polskich pozostawało Wilno do połowy lipca 1920 r. Gdy armje polskie cofały się z nad Auty i Berezyny, w pewnych kołach polskich rozważano, czyby nie lepiej było oddać Wilno Litwinom zamiast bolszewikom. Ostatecznie jednak do Wilna wkroczyli krasnoarmiejcy, ale prawie równocześnie weszły tam także patrole litewskie.

Pięknieby postąpiła Litwa, gdyby w owej chwili pomogła Polsce walczyć z czerwonemi hordami. Biorąc jednak pod uwagę słabość Litwy trudno się dziwić, że wolała zawrzeć pokój i w traktacie pokojowym zabezpieczyć sobie posiadanie Wilna. Litwini twierdzą, że dzięki Litwie armje sowieckie nie nawiązały kontaktu z Niemcami i że gdy po klęsce bolszewików nad Wisłą opanowali Wilno, uratowali wielu mieszkańców a więc także Polaków, od śmierci z rąk „czerezwyczajki“.

Zachowanie się wojsk litewskich na Wileńszczyźnie było naogół poprawne. Że mimo wszystko ludność była oburzona rządami litewskiemi i z utęsknieniem oczekiwała powrotu wojsk polskich, tego naturalnie przeciętny Litwin nie wie. Tem większe oczywiście oburzenie wywołuje t. zw. „bunt“ gen. Żeligowskiego. Litwini podkreślają, że stało się to w dwa dni po zawarciu układu o linji demarkacyjnej w Suwałkach (który nazywają traktatem) i wiedzą, że Piłsudski sam przyznał, iż „bunt“ był zrobiony na jego rozkaz a przygotowany jeszcze przed podpisaniem układu w Suwałkach....

Mówili mi niektórzy Litwini, że gdyby Polacy wprost bez „buntów“ i bez układów o linji demarkacyjnej ruszyli na Wilno, oburzenie w Kownie byłoby znacznie mniejsze. Oczywiście i w tym wypadku Litwini nie wyrzekliby się swej dawnej stolicy, ale mniej mówiliby o „nieuczciwości“ Polaków.

Od 9 października 1920 roku sprawa sta-

nęła właściwie na martwym punkcie. Litwini nie uznają wyborów do Sejmu Wileńskiego twierdząc, że przeprowadzono je w obecności wojsk. gen. Żeligowskiego i pod naciskiem administracji polskiej, nie uznają też decyzji Rady Ambasadorów, która wytknęła granicę polsko-litewską. Oni nazywają ją „linją demarkacyjną“ i powołując się na swój traktat pokojowy z Rosją oraz układ w Suwałkach żądają oddania im Wilna.

Po przewrotach w Polsce (maj 1926 r.) i w Kownie (grudzień 1926 rok) zanosiło się na jakiś zwrot w stosunkach polsko-litewskich. **W listopadzie 1927 roku istniało na Litwie przekonanie, że Polacy ruszą na Kowno.** Wojna **wisiała zdaje się na włosku.** Ale wkońcu marsz. Piłsudski pojechał do Genewy, a tam Woldemaras oświadczył, że jest pokój a nie wojna. Na życzenia Ligi Narodów rozpoczęły się rokowania. Były bezowocne.

Obok nieustępliwości Litwinów, na punkcie Wilna **ważnym powodem niepowodzenia wszelkich prób porozumienia**, byli emigranci litewscy, którzy uciekając przed represjami Woldemarasa schronili się do Polski. Znalazłem w Kownie Litwina, który twierdził, że Woldemaras sam opłacał niektórych emigrantów i nakazywał urządzać starcia graniczne oraz zamachy. W każdym razie jednak większość tych pragnęła rzeczywistej a nie udanej walki z dyktaturą Woldemarasa. Otóż fakt, że znaleźli oni w Polsce schronienie, że byli popierani przez pewne koła polskie, znowu rozjątrzał Litwinów. Jest to zupełnie zrozumiałe. My oburzamy się na Niemców, że u nich znalazł przytułek Konowalec, skłonni jesteśmy nawet część odpowiedzialności za śmierć Hołówki zrzucić na Niemców. Cóż dziwnego, że opinja litewska, odpowiednio zresztą urabiana przez prasę, oskarża Polaków o akty terroru, z których niektóre istotnie wyszły z kół emigrantów litewskich, t. zw. pleczkajtisowców.

Zrozumiejmy, że nie może być dwóch miar w polityce. Nie można potępić terrorystów ukraińskich, a równocześnie cieszyć się z aktów terroru i życzyć sobie rewolucji na Litwie.

Stanisław Sopicki.

Na ziemiach Rzplitej

Samobójstwa skutkiem kryzysu.

W Łodzi targnęły się w tych dniach na swe życie dwie osoby z powodu braku pracy, 42-letnia A. Bartczak i 49-letni P. Pluciński

W Poznaniu popełnił samobójstwo znany kupiec łódzki Erwin Winter, którego zawiedli dłużnicy, a kilka firm, które winne były mu większe sumy pieniężne. — zostało zlikwidowanych. Zrozpaczony Winter rzucił się na bruk z drugiego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Fałszywe monety w obiegu.

Od pewnego czasu w Łodzi kursowały falsyfikaty monet 5-cio złotowych. Policja prowadząc obserwację ujęła onegdaj dwie osoby, które mimo, że wiedziały o tem, iż monety są fałszywe, usiłowały je puścić w dalszy obieg. Osoby te pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Również z Wilna donoszą o wykryciu potajemnej fabryczki monet 50-groszowych, która mieściła się u niejakiego Matwieja Kusakowa we wsi Maniewicze. Fałszerz, jak ustalono, zdołał już puścić w obieg 900 sztuk falsyfikatów. Podczas rewizji w jego mieszkaniu wykryto narzędzia i materjały do fałszowania monet.

Samobójstwo panny młodej przy stole weselnym.

Wielkie poruszenie wywołał wśród mieszkańców wsi Samilewo gm. koziowskiej na Wileńszczyźnie, wypadek samobójstwa, popełniony przez 22-letnią Ksienię Urzanienównę.

Urzanienówna **została wydana zamąż wbrew jej woli za 70-letniego** Bazylego Baganowa, zamożnego mieszkańca tejże wsi. Nie mogła jednak przeboleć, iż ją sprzedano starcowi i w dzień zaślubin przy stole weselnym zażyła trucizny. Wkrótce potem w obecności licznych gości **umierając w strasznych męczarniach**, zeznała, że od trzech lat kochała się w Janie Harcinowskim. Ojczym sprzeciwiał się ich małżeństwu i postanowił wydać córkę za zamożnego sąsiada, z którym łączyły go stosunki finansowe, bowiem jak się okazało **winien był on Baganowi 5000 złotych, a nie mając gotówki sprzedał mu porostu swoją pasierbicę.**

Zamach na pociąg czy wybryk żakowski?

Maszynista pociągu kurjerskiego zdążającego w kierunku Warszawy na 102 km. w pobliżu stacji Kłomnice odczul silny wstrząs i spostrzegł, że **przednia część lokomotywy uległa wykolejeniu.** Nie tracąc ani chwili czasu zahamował on pociąg, zapobiegając wykolejeniu i stoczeniu się jego z nasypu. Na miejsce wypadku **nie stwierdzono śladów rozkręcenia szyn.** Specjalna komisja, wysłana z Warszawy oraz władze lokalne z Częstochowy prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyn wykolejenia się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała około **2 godziny.**

Flota była narzędziem potęgi W. Brytanji

W IX wieku narodziny floty angielskiej. — Pierwsi marynarze rekrutują się z pośród piratów. — W XIX wieku Anglja panuje już na morzach.

Bunt na okrętach angielskich, tworzących eskadrę wojenną Atlantyku, zwrócił uwagę powszechną na historję powstania floty angielskiej. W jej dziejach, które są zarazem dziejami powstawania imperjum W. Brytanji, znany jest **bunt marynarzy z r. 1797.** Od tego aktu niesubordynacji aż do muntu obecnego ciągnie się długi, niezmącony niczem okres wielkiego rozwoju i supremacji floty Albionu na morzach świata.

Początki angielskiej floty sięgają jeszcze IX stulecia. Za twórcę morskich sił zbrojnych Anglji należy uważać króla Alfreda Wielkiego, który odniósł niejedno zwycięstwo na morzu nad Duńczykami. Załogę jego okrętów, składających się w głównej mierze z galer, stanowią przeważnie **piraci,** którzy mieli doświadczenie w bitwach morskich. Za następców Alfreda Wielkiego liczba okrętów wciąż wzrasta, a za Edgara (958—975), który uważał siebie za władcę wszystkich mórz północnych, **liczba galer sięga już prawie 5 tysięcy.** W roku 1049, za Edwarda Wyznawcy, flota angielska składa się po części z „okrętów królewskich“, po części z „okrętów prywatnych“, będących również na służbie Korony. Za Ryszardem I. (1189—1199) wyrusza do Palestyny wielka flota, złożona ze 100-u dużych okrętów i 50 galer. Jego następcą, król Jan (1199—1216), w poczuciu swojej potęgi na morzu, żąda od wszystkich cudzoziemskich okrętów oddawania honorów angielskiej fladze. W wieku XIII angielska flota odnosi **poważne zwycięstwo nad Francuzami.** W wieku XIV, za panowania Edwarda III, powstaje urząd „wielkiego admirała całej floty“ i po raz pierwszy okręty zostają zaopatrzone w działa.

W ciągu następnych stuleci flota angielska stale się powiększa, a za panowania Henryka VIII (1509—1547) służba w niej zostaje po raz pierwszy uznana za zaszczytną. Powstaje **specjalny urząd morski,** zostają **wyznaczone pensje dla admirałów, kapitanów i załogi.** Za panowania córki Henryka VIII, Elżbiety, flota angielska pwiększa się bardzo pokaźnie. W spotkaniu z hiszpańską „Armadą“ brało udział 176 okrętów z załogą, liczącą 14.996 ludzi. Nie były to jednak wszystkie „okręty królewskie“, sporą część stanowiły również okręty ufundowane przez bogatych kupców. Po raz pierwszy za panowania Elżbiety użyte zostały sygnały do porozumiewania się między okrętami. **W ciągu XVII i XVIII wieku budowa okrętów doskonali się,** przyczem Anglicy gorliwie badają organizację stoczni we Francji, która w tej dziedzinie góruje nad Anglją aż do początku XIX stulecia.

W r. 1747 wprowadzony zostaje **uniform dla marynarki.** Flota szybko wzrasta za panowania dwóch pierwszych królów z dynastji Hanowerskiej — Jerzego I i II, tak, że już przy obejmowaniu władzy przez Jerzego III (1760—1820) liczy ona 127 okrętów linjowych i 198 krzyżowców z 70.000 załogi. Flota angielska liczy w r. 1793, w chwili wybuchu wojny z Republiką Francuską, 122 okręty linjowe, 97 fregat i 102 szalupy z łączną załogą 85.000 ludzi, podczas gdy francuska flota składa się wówczas z około 200 ejdnostek, w czem tylko 82 okręty linjowe. **W pierwszych latach XIX w. flota angielska osiąga tak potężny rozwój, że zdolna już chyba zablokować każdy nieprzyjacielski port w Europie.**

Wprowadzenie pary jako środka popędowego, zmusza do przebudowywania okrętów, co trwa prawie 20 lat, od 1841 do 1860 r. Jednocześnie też następuje szereg ulepszeń w budowie okrętów i **zmiany** w ich uzbrojeniu. **Rok 1889 należy uważać za przełomowy w dziejach floty angielskiej.** Na mocy uchwalonego aktu o obronie morskiej, rozpoczyna się budowa okrętów wojennych, krążowników i torpedowców. W pierwszym roku panowania Edwarda VII, tj. w r. 1901, Anglja spuszcza na wodę pierwszą łódź podwodną, znaną we Francji już w roku 1888.

M. D.

—o—

Wiedeński „Burgtheater“



posiadający świetne tradycje, jako jedna z najlepiej prowadzonych placówek teatralnych, ma zamknąć swoje podwoje z powodu kryzysu gospodarczego. Wieść ta wywołała w Wiedniu wielkie zaniepokojenie.

PODRÓŻ „DARU POMORZA“ DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ I WYSP ANTYLSKICH. Statek szkolny „Dar Pomorza“, po zakończeniu podróży próbnej z kandydatami do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni — po Bałtyku, wyrusza 3 bm. w swoją pierwszą podróż poprzez Ocean Atlantycki do Brazylji i Wysp Antylskich. Po drodze „Dar Pomorza“ zatrzyma się w Lizbonie, Santa Cruz poczem, odwiedzi kilka portów północnej Brazylji, skąd uda się na Wyspy Antylskie, gdzie nastąpi 6-cio tygodniowy postój dla odbycia ćwiczeń.

W drodze powrotnej „Dar Pomorza“ odwiedzi Wyspy Azorskie, do Gdyni zaś zawinie w płowie marca r. 1932.

WARSZAWA PRZYSTĘPUJE DO WALKI ZE SZCZURAMI. We wszystkich bramach domów warszawskich rozwieszono ostatnio plakaty z obwieszczeniem komisarza rządu w sprawie tępienia w roku bieżącym szczurów. Akcja trucia szczurów rozpocznie się 2-go października i skończy się 9-o. Akcja prowadzona będzie na terenie posesyj, zakładów spożywczych i przemysłowych, w oborach stajniach, w szmaciarniach, na bazarach i rynkach jak również na statkach i innych objektach pływających znajdujących się w obrębie Warszawy.

KATASTROFA AWJONETKI. W czasie dwukrotnego niefortunnego startu awjonetki nr. 22, Aeroklubu poznańskiego, pilotowanej przez por. Jurka, aparat uległ katastrofie tuż za lotniskiem w Baranowiczach. Konstruktor Moryson i pilot Jurek zostali przygnieceni kadłubem. **Samolot ze strzaskanem śmigłem i skrzydłami katapultował.** Moryson odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej, zaś pilot Jurek ogólnych potłuczeń.

Z całego świata.

Bohaterki ognia i wody.

W tych dniach dwie Szwedki dokonały heroicznych czynów odwagi. Trzynastoletnia Szwedka, Vera Lundin, rodem z miasteczka Marsta uratowała z pod walącego się w płomieniach domostwa troje małych dzieci i jedną osobę dorosłą. Bohaterska dziewczyna, poparzona i napół obłąkana z przerażeniem biegała w ciemną noc od domu do domu, budząc ludzi i kierując akcją ratowniczą.

W tym samym mniej więcej czasie młoda kucharka okrętowa, Jenny Wickmann, wyratowała młodego chłopca w trakcie katastrofy szkunera „Maih“. Zaznaczyć należy, iż tylko te dwie osoby wyszły cało z katastrofy, gdyż reszta załogi zatonęła. Bohaterska kucharka walczy obecnie ze śmiercią w jednym ze szpitali w Visby, gdyż chociaż dopłynęła do lądu, wlokąc za sobą nieprzytomnego chłopca, jednak **lekarze stwierdzili złamanie lewej nogi, zdruzgotanie trzech żeber i niebezpieczne rany na głowie,** wywołane uderzeniem spadającego masztu. Stan jej zdrowia notują codziennie wszystkie gazety w Szwecji.

Jubileusz kardynała Ehrle.

W dniu 29 września kardynał kurjalny Ehrle obchodził 70-tą rocznicę wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego. Współbracia zakonni złożyli dostojnemu jubilatowi hołd, a Ojciec Święty ofiarował mu swą fotografję w srebrnej oprawie z własnoręczną dedykacją.

Kardynał Ehrle ma obecnie 86 lat, ale, jak na swój wiek, odznacza się przedziwną wprost żywością i zdrowiem. **Kardynałem był mianowany w grudniu 1922 roku,** na pierwszem konsystorzu Piusa XI., który w ciągu długich lat swej pracy naukowej utrzymywał z nim bardzo serdeczne stosunki. Przed otrzymaniem purpury Mgr. Ehrle od czasów Leona XIII. piastował urząd prefekta bibljoteki watykańskiej, w której z polecenia tegoż papieża zbudował piękną salę do studjów naukowych. Były kustosz olbrzymiego księgozbioru watykańskiego, znany **jest w świecie kulturalnym ze swych licznych publikacyj naukowych, głównie z zakresu historji średniowiecza.** W roku 1913 Mgr. Ehrle, chcąc oddać się wyłącznie swym ulubionym studjom historycznym, złożył prośbę o zwolnienie ze stanowiska prefekta bibljoteki watykańskiej i wskazał jako swego następcę Mgr. Achilesa Ratti, wówczas prefekta bibljoteki Ambrosiana. Niedługo po podniesieniu Mgr. Ehrle do godności kardynała, z okazji 80-tej rocznicy jego urodzin, Ojciec św., chcąc uczcić zasłużonego jubilata, zorganizował w galerji rzeźby muzeum watykańskiego uroczyste posiedzenie, w którem wzięło udział św. Kolegjum. Na posiedzeniu tem Papież wygłosił przemówienie, które zawierało najwyższą pochwałę trudów i prac zasłużonego pracownika Kościoła. (KAP.).

Dynastja Meklenburg-Strelitz wygrała proces.

Przed sądem krajowym w Rohstocku toczył się sensacyjny proces o skonfiskowane dobra dynastji Meklenburg-Strelitz. Sąd ogłosił wyrok, na którego mocy wielka księżna Meklenburg-Strelitz **otrzyma 1 miljon marek w złocie odszkodowania** wraz z odsetkami w wysokości 8%, księżna Marja zu Lippe otrzyma 161.300 marek również z odestkami a księżna Milica czarnogórska pół milojna. Dzienniki socjalistyczne komentują wyrok z oburzeniem, domagając się rewizji procesu.

Proces o zamach na króla albańskiego

Przed sądem w Ried rozpoczęła się rozprawa przeciwko dwu Albańczykom: Azis Cami i Ndok Gjeloshi, oskarżonym o zamach na króla albańskiego Zogu, dokonany dnia 20 lutego b. r. Wszystkie osoby, które przybyły do Ried, poddane zostały ścisłej kontroli. U wejścia do sali poddano wszystkich rewizji osobistej. Na wstępie rozprawy oświadczył przewodniczący, że ostre zarządzenia wydane zostały dlatego, ponieważ **w Albanji panuje jeszcze wendetta,** wobec czego zachodzi obawa, że i w Ried mogłyby się wydarzyć krwawe zajścia. Po załatwieniu formalności i odczytaniu aktu oskarżenia, nastąpiło przesłuchiwanie oskarżonych. Wobec gwałtownych ataków Azis Cami przeciwko królowi Zogu, **przewodniczący zarządził tajność rozprawy.**

———:o:———

POINCARE CHORY. Do Paryża nadeszły niepokojące wieści o stanie zdrowia Poincarego, przebywającego obecnie w swym majątku w Lotaryngji. Z powodu zasłabnięcia, Poincare, który został wybrany przed kilku miesiącami przewodniczącym paryskiej izby adwokackiej na rok 1931/32, **nie będzie mógł być obecnym na uroczystem otwarciu kadencji sądu,** które odbędzie się w obecności prezydenta Republiki.

GIGANTYCZNA KLINIKA I PORADNIA MEDYCZNA powstała w Nowym Jorku, dla wybudowania której musiano zburzyć całą dzielnicę. Klinika ta obejmuje wszystkie choroby i schorzenia, jakie zna medycyna współczesna i **posiada specjalistów ze wszystkich działów.** Klinika ta ma spełniać w najbliższej przyszłości rolę centralnego szpitala dla Nowego Jorku i inne szpitale będą stopniowo kasowane w miarę rozrostu kliniki. Nosi ona już dzisiaj nazwę — **Miasta Medycznego,** a obliczona jest na kilkadziesiąt tysięcy chorych.

„PRZYJAŹŃ“ JAPOŃSKO-CHIŃSKA wyraziła się jaskrawo jeszcze przed wybuchem obecnego konfliktu w Mandżurji **podczas bankietu oficjalnego w Mukdenie.** Bankiet ten odbył się w gmachu hotelu Jamato po zawodach sportowych z udziałem oficerów japońskich. Na bankiet przybył marszałek Czang-Tsue-Liang ze świtą. Po mowach oficjalnych wstali nagle **oficerowie japońscy i zaintonowali pieśń „Pogrzeb Mandżurji“.** Śpiewana w wojsku japońskiem pieśń ta zawiera mało pochlebne epitety pod adresem Chińczyków i przepowiada rychły koniec rządów chińskich w Mandżurji. Zamiary japończyków wyraziły się dobitnie w „uprzejmym“ ich goście. Co nastąpiło później w Mandżurji, było ilustracją do owej pieśni.

———o0o———

Kino.

„Wojna i miłość“ w kinie „Swit“.

Pokoleniu, które patrzało na ostatnią wojno światową ciągle trzeba przypominać jej okropności, choćby w małych, jakżeż jednak wymownych fragmentach, które widzimy w nowym filmie „Paramountu“ „Kapitan Jim“. Najlepsza to propaganda pacyfizmu. Niewiele tam tej wojny, na tle zaś jej spokojna, pozbawiona szarpiących nerwy momentów, a jednak interesująca nić fabuły, poświęcenie strony materjalnej dla uczucia. Ciekawe, że coraz więcej takich ifilmów, oddających supremację duchową nad materją nakręca się teraz właśnie w zmaterjalizowanej Ameryce. Filmy amerykańskie coraz bardziej „chrystjanizują się“ możnaby rzec. Bo trudno sobie wyobrazić przed kilku jeszcze laty film z za oceanu, w którym kwestjo etyczne postawione byłyby tak rygorystycznie uczciwie, jak w filmie „Wojna i miłość“. Linja pierwszych okopów, czające się za nią setki niebezpieczeństw nie przeszkadzają bohaterowi filmu, na zalegalizowanie związku małżeńskiego z ukochaną. Techniczna strona filmu bez zarzutu. Przydałaby się może Gary Coper'owi, znanemu z filmu „Maroco“, lepsza partnerka.

Interesujący program uzupełniają zdjęcia krajoznawcze z uroczych zakątków zachodniego Beskidu, zabawna komedja rysunkowa a la Fleischer, oraz Tygodnik aktualności Paramountu. Nie można pominąć milczeniem dobrej ilustracji muzycznej programu, bardziej przemawiającej do przekonania widza niż „dekoracja“ muzyczna niejednego dźwiękowca.

I jeszcze jedno. Wielka sala kina „Świt“ wypełniona. Niemały to sukces kierownictwa. Przybywająca tłumnie na program publiczność przekonuje nas, że kino „Świt“, w ciągu krótkiego czasu swego istnienia zdołało przekonać opinję publiczną Krakowa o wysokim poziomie swych programów. (ak.).

Notatnik filmowy.

Największą sensacją produkcji francuskiej jest obraz, który nakręca znany reżyser J. Feyder pt. „Rok 1914“, którego akcja rozgrywa się na terenie parlamentu. Tłem tego filmu jest konflikt między żoną, która jest kandydatką do parlamentu, a mężem, który również chce być wybrany. W głównej roli kobiecej występuje żona reżysera, aktorka Fr. Rosay.

Filmową operetkę pt. „Zemsta nietoperza“, według popularnej operetki J. Straussa, realizuje francuska wytwórnia N. Pathe. W operetce tej mówi i śpiewa po francusku młoda, czeska aktorka Anny Ondra.

Pisma amerykańskie donoszą, że Ramon Novarro, którego niedawno podziwialiśmy w Krakowie na ekranie kina „Wanda“, zajęty jest obecnie pisaniem książki. Niewiadomo jednak dotychczas, czy będzie to powieść, czy też pamiętniki. Wiadomość o literackich zamiłowaniach znanego „gwiazdora“, wywołała wielką sensacje.

Reżyser niemiecki H. Steinhoff przerobił na film dźwiękowy ogólnie znaną operetkę E. Kalmana p. t. „Wieszczka karnawału“ z Wiktorem de Kowa w roli głównej.

Najnowszy film dźwiękowy z Igo Symem, nakręcony w Budapeszcie przez braci Fleck dla wytwórni „Sonor-Film A. G.“ nosi niemiecki tytuł „Ein Auto und kein Geld“. Partnerką Syma jest Dina Gralla.

Amerykańskie wytwórnie filmowe mają przystąpić do masowej produkcji filmów kolorowych, które w sferach tamtejszych zdobyły największe uznanie. Powszechnie spodziewają się, że nowe „kolorowce“ wypadną lepiej, aniżeli dotychczasowe (n. p. oglądany w Krakowie film pt. „Świat szaleje“ lub „Symfonja N. Jorku“) bowiem wielki trust „Technicolor Corporation“, fabrykujący filmy barwne, poczynił szereg ulepszeń, obniżają czarazem koszta produkcji.

—X—

Bezrobocie wśród polskich artystów cyrkowych.

W związku z wczesnem nastaniem chłodów jesiennych, w roku bież. wcześniej niż zwykle zwijają swe namioty cyrki wędrowne, które objeżdżają w ciągu wiosny i lata wszystkie dzielnice kraju. W ubiegłym sezonie istniało **16 polskich cyrków**, które poza nielicznemi siłami zagranicznemi, zatrudniały, oprócz znacznego personalu technicznego, około 150 polskich artystów cyrkowych. Największe z tych imprez, to dwa cyrki Staniewskich, cyrk Barańskich, oraz cyrk Dworskiego.

Wobec zamknięcia cyrków na okres zimowy, oprócz cyrku Staniewskich, który zainstaluje się w Warszawie, wszyscy prawie artyści cyrkowi pozostaną bez pracy. Część z pośród nich znajdzie zatrudnienie w szeregu nocnych lokali, większość jednak powiększy i tak liczne kadry bezrobotnych artystów widowiskowych.

Określenie na czasie. — Mądralski powiedz mi, do jakich zwierząt należy kot? — Do nieopodatkowanych, proszę pana profesora.

W największej kostjumierni świata.

„WŁADCA“ 50.000 KOSTJUMÓW W HOLLYWOOD.

W jednym z centralnych pawilonów wytwórni filmowej Paramount w Hollywood znajduje się na górnych piętrach rozległe państwo kostjumów, którego niepodzielnym panem i władcą jest R. C. Banton.

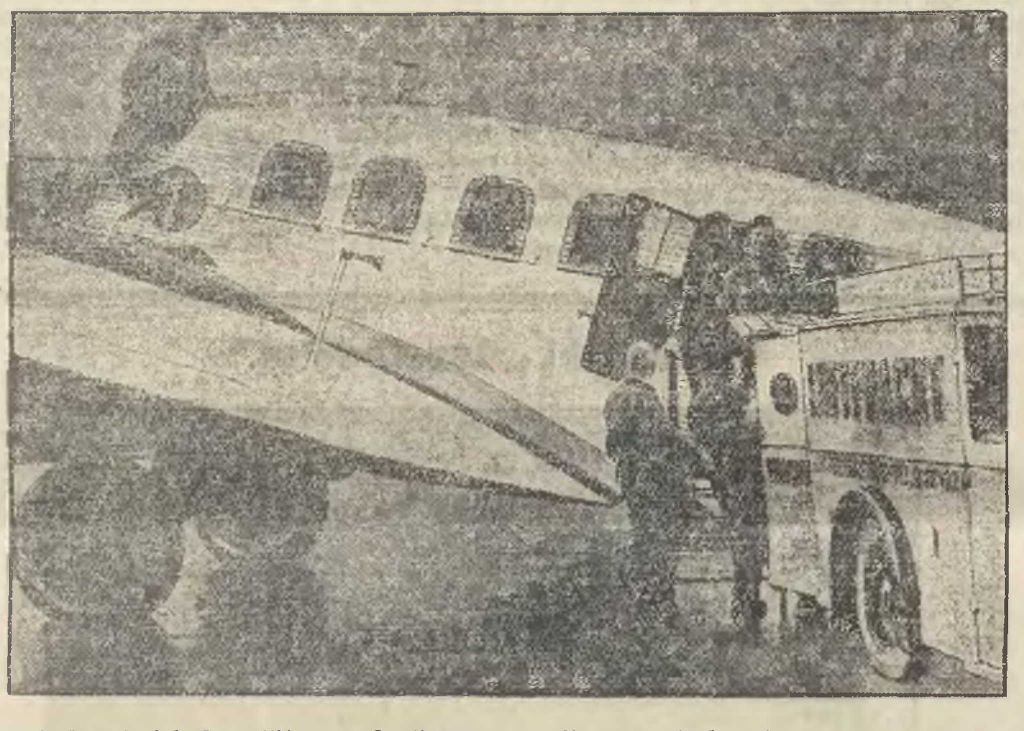
R. C. Banton zna się na kostjumach i szczegółach ubrania wszystkich epok i krajów tak dobrze, jakgdyby był historykiem i Poiret'em w jednej osobie. Prócz tego człowiek ten posiada niezrównanie flegmatyczny charakter, który pozwala mu znieść, wytrzymać i opanować wszystkie kaprysy aktorek, gwiazd i gwiazdorów, ubierających się w pracowni Paramount'u W ciągu 12-letniej swej pracy „ubierał“ Banton najznakomitsze gwiazdy ekranu: Mary Pickford, Clarę Bow, Polę Negri, Nancy Carroll, Colleen Moore..,

W olbrzymich magazynach Bantona piętrzą się **góry kostjumów wszystkich epok i krajów**. Ubierają one aktorów, aktorki, statystów występujących w filmach. Zdarza się, iż mimo obfitości gotowych ubrań, ewentualnie wzorów, Bantonowi brak np. ubrania głowy dla guwernantki z Afganistanu. Zwraca się wtedy do jednej z filij Paramount'a w Azji i po pewnym czasie otrzymuje fotografję nakrycia głowy owej guwernantki z Afganistanu.

Budżet Bantona jest odpowiednio wielki do potrzeb. A te są niemałe — jeśli uwzględnimy, iż do jednej tylko rewji filmowej trzeba było kupić 240 par pantofli np. dla występujących w niej statystek. Dotychczas zakupił Banton 30.000 par pantofli i 60.000 par pończoch na potrzeby swego państwa filmowego. Gwiazdy, jak np. Clara Bow, Carroll, muszą mieć do jednego tylko filmu po pięć, sześć par obuwia, rocznie zaś do 50 par. Na **potrzeby statystek i girlsów znajduje się zawsze w magazynach Paramount'u około 5.000 par obuwia damskiego w różnych kolorach i formach.** Conajmniej 10.000 par pończoch wszelkich odcieni znajduje się zawsze do dyspozycji i pod ręką. Słowem, magazyny ubrań i kostjumernia Paramount'u — to państwo w państwie, którego wszechwładnym dyktatorem jest R. C. Banton. K. M.

—X—

Transport jaskółek samolotami.



W tych dniach, jak donosiliśmy, pod Wiedniem opadły na polach całe stada wycieńczonych jaskółek, które zaskoczono przymrozkami zdążały na południe. Austrjackie T-wo ochrony zwierząt, pospieszyło nieszczęśliwym ptakom na pomoc, transportując kilkadziesiąt tysięcy jaskółek samolotami i pociągami do Włoch. Ilustracja przedstawia ładowanie jaskółek do samolotu.

Sztuka i nauka.

Dzieła sztuki sprzedane przez Sowiety

Wedle doniesień prasy rosyjskiej, wychodzącej w Paryżu, Sowiety sprzedały ze zbiorów galerji w Ermitażu oraz innych muzeów m. in. następujące dzieła sztuki: „Hołd Trzech Króli“ — Botticelli'ego. „Studjum do portretu papieża Innocentego X“ — Velasqueza, „Starzec w czapce futrzanej“ i „Dziewczyna z miotłą“ Rembrandta, oraz „Portret mężczyzny“ — Franza Hals. Wszystkie wspomniane obrazy nabyć miał amerykański **sekretarz skarbu Mellon**. Jeden z kupców londyńskich nabył „portret młodzieńca“ Rembrandta, zaś muzeum amsterdamskie kupiło Van Dycka „Portret lorda Warzon“. P. Wildenstein nabył pejzaż Poussin'a, „Polkę“ Watteau, „Camargo“ Lancreta i „Praczkę“ Chardina. Nieznany jest dziennikowi nabywca „Madonny“ Rafaela, „Portretu syna Tytusa“ Rembrandta oraz trzech dzieł Van Dycka.

Tournee Paderewskiego po Anglii.

Do Londynu przybył w tych dniach Ignacy Paderewski. Mistrz tonów odbędzie tournee artystyczne po Anglji. — Koncert w Londynie odbędzie się w poniedziałek 6-go października.

—o—

CYKL WYKŁADÓW PROF. ZIELIŃSKIEGO W BUDAPESZCIE. Światowej sławy uczony polski, prof. Tadeusz Zieliński, zaproszony został przez władze uniwersyteckie w Budapeszcie na cykl wykładów. Prof. Zieliński zaproszenie przyjął i udaje się w tym celu do Budapesztu w początkach listopada.

PIRANDELLO PREZESEM HONOROWYM MIĘDZYNAR. KONGRESU KRYTYKI. Wedle informacji dziennika „Comoedia“ z Lizbony, Luigi Pirandello wybrany został prezesem honorowym obradującego w Lizbonie międzynarodowego kongresu krytyki. Równocześnie tamtejszy Teatr Narodowy wystawił po raz pierwszy nową komedje Pirandella „Pare un songo, ma non e“ („Zdaje się być snem, a nie jest nim“).

MUZEUM WIELK. OPERY PARYSKIEJ. W stolicy Francji otwarto po odrestaurowaniu, Muzeum Wielkiej Opery Paryskiej. — Oprócz rozmaitych pamiątek historycznych, Muzeum to zawiera **wspaniałą bibljotekę muzyczną**, złożoną z partytur, rękopisów, rysunków, projektów dekoracyj i kostjumów, słowem, całą historję nietylko Opery Paryskiej począwszy od jej powstania, lecz także cenne dokumenty, dotyczące historji muzyki i tańca, poczynając od 16-go stulecia.

Skuteczność kuracji winogronowej.

Winogrona są owocem szczególnie bogatym w witaminy, w fosfaty, w sole mineralne i roślinne, a także w cukier, do pewnego stopnia w białko roślinne, zatem we wszystkie to składniki, które podtrzymują i potęgują naszą energję życiową, przyspieszając zarazem wzrost naszego ciała, a tem samem są niezbędne do normalnego rozwoju naszego organizmu.

Poza wybitną swoją wartością odżywczą posiadają nadto winogrona stwierdzone już obecnie właściwości lecznicze, jako środek, znakomicie regulujący przemianę materji. Systematyczna kuracja winogronowa pobudza działalność całego naszego aparatu trawiennego, powiększa, dzięki obfitej zawartości cukru, wagę naszego ciała, wzmaga diurezę (wydzielanie moczu), ułatwia wydalanie kwasu moczowego z krwi. Dzięki tym właściwościom, jest kuracja winogronowa szczególnie skuteczna w następujących stanach chorobowych:

1) **W chronicznem zaparciu**, dzięki temu, że bogata zawartość w soku winogronowym soli sodu, potasu i wapna, działa na kiszki czyszcząco, upodabniając kurację winogronową do kuracji specyficznemi wodami mineralnemi, z tą wszelako korzyścią, że winogrona nie działają na kiszki drażniąco.

2) We wszystkich stanach **nadkwaśności żołądka i jelit**, którą sok winogronowy neutralizują dzięki swojej alkaliczności, a także pośrednio przez wzmożone wydzielanie przy kuracji winogronowej soku trzastkowego, który oddziaływa alkalizująco.

3) **W chorobach wątroby**, jako że winogrona pobudzają wydzielanie żółci, czyniąc ją zarazem bardziej alkaliczną.

4) **W chorobach nerek**, w których korzystnie zastępują kurację mleczną.

5) **W chorobie cukrowej**, ponieważ fermenty oraz cukier gronowy, zawarte w soku winogronowym, przyspieszają wszystkie procesy przemiany materji, zwolnione zawsze u djabetyków.

6) **W rozmaitych stanach gruźliczych** stosowaną jest chętnie ta kuracja, jako ułatwiająca wydzielanie śluzu, lecząca katary oskrzelowe, a nadewszystko nader odżywcza. Należy jednak przytem pilnie baczyć, aby nie wywoływać niebezpiecznych dla gruźlików djarji.

7) Wreszcie we wszystkich chorobach, zależnych od upośledzonej przemiany materji, jak: **gościec, dna, arterjoskleroza, otyłość**, dzięki temu mianowicie, że kwasy roślinne winogron działają oczyszczająco i odtruwająco, zaś minimalna zawartość soli kuchennej i niewielka białka nie obciąża przy kuracji winogronowej nadmierną pracą nerek, których zadaniem jest wydzielanie zatruwających krew substancyj purynowych.

Pozostaje teraz ważne pytanie: w jaki sposób przeprowadzić najskuteczniej kurację winogronową? Do celów kuracyjnych nadają się wszelkie gatunki winogron, byle dojrzałych. Grona wysysać należy wolno, wypluwając starannie pestki i skórkę, a przedewszystkiem przed jedzeniem kupnych gron opłukiwać je zimną przegotowaną wodą. Czas trwania kuracji rozciągać się powinien od 3 do 6 tygodni, zależnie od tolerancji indywidualnej, przyczem dla uniknięcia podrażnienia dziąseł przy wysysaniu zaleca się częste płukanie ust roztworem dwuwęglanu sodu.

Co się tyczy ilości spożywanych dziennie gron, rozpiętość jest tutaj bardzo wielka, zależna od właściwości każdego poszczególnego organizmu. Przeciętnie wystarcza 1 do 2 kilo dziennie, dzieląc tę rację winogron na trzy porcje, spożywane: zrana, po obiedzie i po wieczerzy.

Sport.

Garbarnia — Cracovia.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną na boisku Cracovii sensacyjne zawody ligowe między Garbarnią a Cracovią. — Zawody miejscowych rywali Cracovii, Garbarni i Wisły cieszą się w Krakowie wyjątkową sympatją Krakowian, czego najlepszym dowodem jest olbrzymia frekwencja publiczności na tych zawodach. Spotkania Cracovii z Garbarnią w mistrzostwie wykazują dobitnie wyższość Cracovii, bowiem od roku 1929 Garbarnia nie wygrała z białoczerwonymi żadnego meczu, przegrała natomiast 3 razy, zaś 2 razy remisowała. Rok bieżący jest dla odmłodzonej Cracovii nieprzychylny więc też trudno się spodziewać, by niedzielne zawody białoczerwonych rozstrzygnęli na swoją korzyść, zwłaszcza, że Garbarnia obecnie będąc leaderem Ligi dąży do uzyskania mistrzostwa. Znając jednak ambicję młodej drużyny białoczerwonych należy przypuszczać, że Cracovia dzielnie stawi czoło zgranej drużynie Garbarni. Przedsprzedaż biletów po cenach zniżonych już się rozpoczęła.

IGRZYSKA BAŁKAŃSKIE W BUŁGARJI.

Kilka dni temu rozpoczęły się w stolicy Bułagarji Igrzyska bałkańskie przy udziale licznych przedstawicieli Jugosławji, Grecji, Turcji i Bułgarji. Zainteresowanie zawodami mimo złej pogody jest bardzo znaczne. Intensywna propaganda prowadzona przez emigrację macedońską **za bojkotem zawodów** nie odniosła skutku i jak dotychczas nie wywołała nawet żadnego incydentu.

Pierwszego dnia odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Turcji i Bułgarji. **Bułgarzy odnieśli zwycięstwo** w stosunku 5:1, Pozatem odbyły się zawody pływackie, w których pierwsze miejsce zajęła **Grecja**.

371 ZŁOTYCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH PRZYNIÓSŁ MECZ ŁKS.—GARBARNIA.

Jak już podaliśmy we wczorajszym numerze Łódzki Klub Sportowy postanowił do każdego biletu wstępu na boisko doliczyć 10 groszy na rzecz bezrobotnych.

Pierwszy mecz ŁKS.—Garbarnia przyniósł pokaźną kwotę **371 zł. 20 gr.** którą to sumę ŁKS przekazał Komitetowi Pomocy dla bezrobotnych.

Piękna inicjatywa ŁKS-u, która znalazła zrozumienie publiczności podjęta zostanie — spodziewać się należy — również przez inne kluby sportowe.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 2 października 1931.
Piątek 2: św. Aniołów Stróżów.
Sobota 3: św. Teresy od Dzieciątka Jezus
Sobota 3: wschód słońca o godzinie 6.01, zach. o 17.36.

———ooo———

LETNI DZIEŃ URZĘDOWANIA — DO 31 PAŹDZIERNIKA. W roku bieżącym zgodnie z zarządzeniem Rady ministrów, letni dzień urzędowania utrzymany będzie do 31 października.

MUZEUM CZARTORYSKICH NIE WYZBYWA SIĘ DZIEŁ SZTUKI. Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Zarząd Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie stwierdza, że wciąż jeszcze powtarzają się pogłoski o zamierzonej sprzedaży obrazu Rafaela, czy innego dzieła sztuki z tegoż Muzeum, są czczym wymysłem, pozbawionym jakichkolwiek podstaw.

DODATKI GMINNE DO PODATKÓW PAŃSTWOWYCH — NIEZMIENIONE. Dnia 30 września odbyło się posiedzenie Sekcji skarbowej Rady m., na którem uchwalono pobierać w roku 1932 dodatki gminne do podatków państwowych w dotychczasowej wysokości.

NA POSIEDZENIU KOMISJI DLA SPRAW GAZOWNI MIEJSKIEJ dyr Seifert referował budżet na rok 1932/33. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 5 października br.

PĘKAJĄ RURY WODOCIĄGOWE. W piwnicy domu pod L. 10 przy ul. Długiej pękła rura wodociągowa, skutkiem czego woda zaczęła wypełniać piwnicę. Wezwana straż pożarna zamknęła dopływ wody, poczem przystąpiła do wypompowania wody z piwnicy.

ZDERZENIE AUTODOROŻEK. Bolesław Maksymowicz, kierowca autodorożki, jadąc ul. Grodzką w kierunku Rynku gl., najechał wskutek nieostrożnej jazdy na autodorożkę, prowadzoną przez Mieczysława Waśniowskiego, wskutek czego taksówka Waśniowskiego została poważnie uszkodzona. Wypadku w ludziach nie było. Obu szoferom odebrano prawo jazdy, samochody unieruchomiono.

SKUTKI NADUŻYCIA ALKOHOLU. Na ul. Józefińskiej upadł Piotr Hołuj, robotnik, w stanie silnego podniecenia alkoholowego i rozbił sobie czoło. Po opatrzeniu rany przez lekarza Pogotowia ratunkowego, zatrzymano Hołuja w V. Komisarjacie policji, celem wytrzeźwienia.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA. Organa policji krakowskiej aresztowały Roberta Błaszaka (lat 26), kotlarza z Białej, za przemyt papierosów austrjackich. Przy przemytniku znaleziono 2.950 sztuk papierosów różnych gatunków.

AMATOR SKÓR BARANICH. W ręce policji wpadł Jan Maloch, lat 30, zam. przy ul. Długosza 12, za systematyczne kradzieże skór baranich, wartości 2.300 zł., na szkodę firmy Fröhlich i Ska przy ul. św. Stanisława 12.

——:o:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY NA KURSY MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO i Woj. Instytutu rzem-przemysłowego odbędą się w sobotę 3 b. m. w godz. od 17-tej do 19-tej i w niedzielę 4 od godz. 10 do 13, w gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Tosca" (pożegnalny występ pp.: Ignacego Dygasa, M. Bieleckiej).

Sobota: „Mindowe" (premjera — inauguracyjne przedstawienie sezonu 1931/32 r.).

Niedziela po południu: „Sztuba" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Mindowe".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek, godz. 7 i 9: premiera nowej rewji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Sekretarka osobista.

ŚWIT: Kapitan Yim (w rol. gl. Gary Cooper).

SZTUKA: „Liljon".

APOLO: „X — 27" (w rolach Marlene Dietrich).

CORSO: Buster Keaton — „Rozkosze gościnności".

ŚWIATOWID: „Światła i cienie macierzyństwa".

WARSZAWA: „Orły pustyni" (Gustaw Fröhlich, Oskar Marion, Dorota Elster).

UCIECHA: „Rozstrzygająca noc" (w gł. rolach Suzy Vernon i Piotr Baczew).

* * *

POŻEGNALNY WYSTĘP IGNACEGO DYGASA W „TOSCE". Dziś w piątek 2 b. m. powtarza opera krakowska „Toscę" Puccini'ego, z ostatnim gościnnym występem p. Ignacego-Dygasa. Obok znakomitego artysty wystąpią gościnnie p. M. Bielecka, artystka opery katowickiej, p. S. Romanowski, artysta opery poznańskiej, zarazem reżyser „Tosci", oraz p. A. Mazanek, artysta opery katowickiej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach niestrudzonego p. dyr. Bol. Wallek-Walewski'ego.

Przy grobie złotoustego kaznodziei.

Rocznica śmierci Skargi.

Krakowski kwietniowy Kongres Marjański powziął następującą uchwałę: „Odczuwając przykro zapomnienie, jakiego doznaje jedna z największych postaci Narodu polskiego — wielki pisarz, kaznodzieja, jałmużnik i bogomódlca, ks. Piotr Skarga, zobowiązują się (uczestnicy Kongresu) do usilnej propagandy pracy celem uzyskania łask Bożych, na podstawie których Stolica św. mogłaby zezwolić na oddawanie Mu kultu publicznego".

Dobrą sposobnością do budzenia w Narodzie ufności we wstawiennictwo Ks. Skargi może się stać rocznica jego śmierci, przypadająca na dzień 27 września. W tym dniu w roku bieżącym, jak i po inne lata, o godz. 8 rano całe **Kolegjum filozoficzne OO. Jezuitów z Wesołej zjawiło się w kościele św. Piotra, gdzie spoczywają śmiertelne szczątki złotoustego kaznodziei** Dotychczas odprawiano nabożeństwo żałobne za jego duszę. W tym roku po raz pierwszy, z przyzwoleniem Księcia Metropolity celebrował Mszę św. z asystą w kolorze dnia Ks. Prof. **Fr. Kwiatkowski T. J.**, a chór kleryków jezuickich wykonał pięknie Mszę św. Kemptera. Delegaci Arcybractwa Miłosierdzia, Sodalicji Panów, Sodalicji Pań Konfekcyjnych, dwie szkoły powszechne oraz inni wierni połączyli się we wspólnej modlitwie o przybliżenie dnia triumfu Ks. Piotra Skargi.

Po nabożeństwie zeszli wszyscy do grobowca, w którym na podwyższeniu znajdują się dwie trumny: jedna ołowiana, zawiera śmiertelne szczątki męża Bożego, druga kamienna, części jego szat. Troskliwą pieczą otacza grób Skargi Ks. Proboszcz M-ś. Miejmy nadzieję, że uczestnicy Kongresu kwietniowego, pomni na przyjęte zobowiązania, wydobędą wnet postać świątobliwego Skargi z najmniej zasłużonego zapomnienia.

——:o:——

ARNOLD FÖLDESY, potentat techniki wiolonczelowej, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 4 bm. w Starym Teatrze. Fenomenalna gra artysty, pełna jędrności i krągłości brzmienia, nasycana w odpowiednich chwilach delikatnemi odcieniami barw i ciepła, działa na słuchaczy podniecająco i jest artystycznie wzniosła.

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI". Dowodem popularności, jaką cieszy się Warszawski Zespół w Krakowie jest fakt, iż wczorajsze, dziewiętnaste z rzędu a zarazem ostatnie przedstawienie rewji „Fuks wygrywa", wypełniło widownię do ostatniego miejsca. Mimo to Dyrekcja Teatru daje wedle zapowiedzi w dniu dzisiejszym premjerę rewji p. t. „Humor krzepi" Wima, Hemara i Sygietyńskiego, w której artyści z pp. Karlińską, Fuksem, Carnero, Minewiczem, Prokopiakówną i Heinrichem na czele, mają olbrzymi popis. Szczególnie Leo Fuks przygotował szereg kreacyj, w wykonaniu których nie ma sobie równego nietylko u nas, lecz i w całej Europie. Zainteresowanie dzisiejszą premjerą olbrzymie. Jak nam komunikują, rewja „Humor krzepi" graną będzie tylko do poniedziałku 5 b. m. włącznie, albowiem już w środę dnia 7 b. m. nastąpi otwarcie kina dźwiękowego w „Bagateli". Kasa teatru sprzedaje bilety na dziś, jutro i 3 przedstawienia niedzielne od godz. 10—2 po południu i od 4—9.30 wieczór.

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI. Teatr „Bagatela dla dzieci" otwiera sezon w niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 11 przed południem. W ten sposób dający się odczuwać brak popularnej rozrywki dla dzieci zostanie usunięty. Daną będzie komedja dla dzieci w 4 obrazach Karola Zuckmayera p. t.: „Kakadu-Kakada". Komedja ta dla swoich niezwykłych walorów zainteresuje napewno wszystkich. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach znanych artystek M. Biliżanki i M. Zborowskiej. Sceny baletowe w układzie prof. E. Handa, ilustracja muzyczna Juljusza Hofmana.

——:o:——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 2 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. TERESY Z LISIEUX odbędzie się w sobotę, 3 bm. w kościołach Sióstr Karmelitanek przy ulicy Łobzowskiej i przy ulicy Kopernika.

NOWE ORGANY W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW BOSYCH. W sobotę 3-go bm. w uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus odbędzie się przed Sumą o godz. 8.45 poświęcenie nowych organów w kościele OO. Karmelitów Bosych w Krakowie przy ul. Rakowickiej. O godz. 9-ej uroczysta Suma z kazaniem, a pop. o 5-ej Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Po ceremonji poświęcenia, urządzoną będzie składka na nowe organy.

——:o:——

Premiera „Mindowego".

Teatr miejski im. J. Słowackiego uczci jutro jubileusz pierwszego utworu dramatycznego, którego wydaniem przed stu laty Juljusz Słowacki otworzył **nową erę dramatu polskiego.** Do wykonania tego dzieła, niegranego dotąd nigdy przy pl. św. Ducha, przystąpił teatr z największym pietyzmem, jaki stosuje zawsze wobec dzieł swego Patrona. W układzie scenicznym, który wymagał bardzo wydatnych skrótów, starano się przez przestawienie i powiązanie poszczególnych scen elementem mimicznym skupić akcję w logiczny bieg, uwydatniając możliwie najwyraziściej konflikt polityczny, o ile się to dało, przy największem poszanowaniu słowa Poety. Widowisko ma w ten sposób 8 obrazów, z których żaden nie może nużyć zbytnią długością. **Nowe dekoracje M. Różańskiego, oraz nowe kostjumy, autentyczne chorały krzyżackie i ludowe litewskie motywy śpiewne, stworzą ramę zewnętrzną nader urozmaiconą i barwną.**

W wykonaniu, pod reżyserją T. Trzcińskiego biorą udział pp.: Jaroszewska (Aldona), Nowakowski (Mindowe), Szymański (Komtur Heidenrich), Kułakowski (Wojsiełko), Wroński (Herman). Z nowo pozyskanych sił zaprezentują się w tem przedstawieniu pp.: Ewa Kunina, z teatrów szyfmanowskich (Rogneda, matka Mindowy), Władysław Staszewski, z teatru łódzkiego (Trojnat), Henryk Modrzewski, z teatrów lwowskich (Lutuwer). **Premjera „Mindowego" jest oficjalnem otwarciem nowego sezonu 1931/32 r., którego program szczegółowy ogłoszony będzie w najbliższym czasie.**

Dyr. Zachemski przeszedł w stan spoczynku.

Z dniem wczorajszym przeszedł w stan spoczynku na własne żądanie, długoletni dyrektor gimnazjum im. B. Nowodworskiego, p. Jakób Zachemski. Szkolnictwo średnie traci w nim wybitnego pedagoga i wychowawcę młodzieży.

Dyr. Zachemski syn Podhala, kończył gimnazjum Nowodworskiego (dawne św. Anny) i studja filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim i w roku 1907 zostaje profesorem w temże gimnazjum. W roku 1920 zostaje dyrektorem gimnazjum w N. Targu, a we wrześniu 1924 obejmuje stanowisko wizytatora szkół średnich w Kuratorjum krakowskiem. Po trzech miesiącach mianowany dyrektorem gimn. Nowodworskiego, dzierży tę godność nieprzerwanie do dnia przejścia w stan spoczynku.

Jako dyrektor zasłużył się wielce około zreorganizowania i podniesienia tradycji najstarszego gimnazjum w Polsce. Od szeregu lat był prezesem Związku dyrektorów szkół średnich okręgu szkolnego krakowskiego. Dyr. Zachemski oddawał się również z zapałem pracy społecznej. Zorganizował Podhale i był przez długie lata prezesem Związku Podhalan.

Likwidacje i upadłości przedsiębiorstw.

„Gazeta Lwowska" z dn. 1 października w ogłoszeniach urzędowych podaje długi szereg przedsiębiorstw, które popadły w konkurs względnie wdrożyły postępowanie ugodowe. M. in. ogłoszono otwarcie konkursu do majątku **inż. Piotra Króla,** właściciela przedsiębiorstwa elektrycznego w Krakowie przy ul. Wiślnej 2. i właściciela realności w Dębnikach, likwidację Spółek: **„Magazyn nowości"** w Krakowie (który likwiduje L. Braciejowskich) **„Hankarp"** w Krakowie (likwiduje Kalfus) **„Spółka oszczędności i pożyczek"** w Zabierzowie itd. Postępowanie ugodowe przeprowadzają: **Księgarnia J. Czerneckiego** w Krakowie **„Nektar"** fabryka przetworów owocowych w Bochni i in.

Plan akcji pomocy na rzecz bezrobotnych.

W sali portretowej na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem r. m. dyr. Radyńskiego posiedzenie sekcji gospodarczo-finansowej Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia, na którem omawiano plan akcji pomocy na rzecz bezrobotnych. Chodzi tu m. in. o **opodatkowanie firm przemysłowych, rękodzielników, kupców, zawodów wolnych, pracowników umysłowych i fizycznych, sprzedaż znaczków i żetonów, zbiórki uliczne i lokalowe, wreszcie imprezy publiczne.** Sekcja po ożywionej dyskusji plan ten zaaprobowała, wybierając stałym delegatem do wojewódzkiego komitetu dla spraw bezrobocia Dra Chodorowskiego, który będzie koordynował prace sekcji z zamierzeniami i programem tegoż komitetu.

W toku obrad sekcji p. St. Wolkowski zgłosił imieniem właścicieli krak. Zakładów gastronomicznych wkładkę miesięczną w kwocie 2.500 złotych na cele akcji komitetu miejskiego.

Datki na fundusz miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia w Krakowie należy wpłacać albo w Głównej Kasie miejskiej (Ratusz, I. p.), albo w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa przy ul. Szpitalnej, lub też przesyłać czekiem PKO. Nr 405.650 (Miejski Komitet Bezrobocia, Kraków).

Grunty pod budowę domów mieszkalnych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji gospodarczej Rady miasta, na którem uchwalono sprzedaż gruntu gminnego na cele budowlano-mieszkaniowe w Dz. XIII., oraz zamianę gruntów gminnych za grunta państwowe w Dz. szóstej, piętnastej, dziewiętnastej i dwudziestejdrugiej. Grunta nabyte od gminy przeznaczone będą na **budowę domów** mieszkalnych dla **urzędników i robotników.**

Z kolei Sekcja przystąpiła do rozpatrywania szeregu planów regulacyjno-budowlanych. I tak, uchwalono plan zabudowania gruntu, położonego obok rogatki Wolskiej w Dz. trzynastej, dalej bloku ograniczonego ulicami M. Konopnickiej, Łagiewnicką, Bonarka i Wadowicką w Podgórzu, **oraz plan** zabudowania bloku między ulicami Józefitów i Pomorską w Nowej Wsi. Wkońcu sekcja zastanawiała się nad zmianą sposobu zabudowania narożnika Aleji Grottgera i ul. Kujawskiej.

Tragedja górnika.

Pogotowie ratunkowe wyjechało na ul. Dąbrowskiego, gdzie na wałach kolejowych **upadł** bez przytomności **Michał Górny** (lat 62), były górnik, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz Pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego **ogólne wycieńczenie i osłabienie serca. Oto los** górnika-starca, po latach wytężonej pracy.

Nowi grafologowie w procesie Ręczmienia

złożą sprawozdanie za 2 tygodnie.

Po tygodniowej prawie przerwie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu przed ławą przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Ręczmieniowi oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo dokonane na śp. Ginalskim, koło cmentarza rakowickiego. Na początku rozprawy obrońca oskarżonego odczytał oświadczenie znawczyni pisma pani Ewy Łuskiny, która uznaje możliwość iż znaczek złamany w dół od linji ogonkowej litery „J", może być właśnie szczątkową literą „i", a kropka umiejscowiona nad przedniem brzegiem szczytu litery I, może należeć do owej małej litery „i". „Oświadczenie to pisze p. Łuskina — z mojej strony **uchyla wyrażoną pewność pochodzenia inkryminowanych listów z ręki Jana Ręczmienia".** W ten sposób p. Łuskina cofnęła swoje orzeczenie grafologiczne, co do listów rzekomo przez Ręczmienia pisanych w sprawie morderstwa popełnionego na śp. Ginalskim.

Następnie zeznawała **Strączkowa,** której zeznania nie różnią się prawie w niczem z protokołem śledczym, Strączkowa była z Ginalskim 2 listopada w Hotelu Narodowym i widziała u niego zegarek złoty z łańcuszkiem.

Dalej zeznawała Majówna właścicielka mieszkania, w którem była Strączkówna z Ręczmieniem. Świadek wypuścił Ręczmienia rano główną bramą; Ręczmień wyszedł otulony, odwracając się od niej twarzą. Świadek zeznał, że Strączkówna opowiadała jej, iż od Ręczmienia było czuć krwią, tak jakby „od bydlęcia". Strączkówna skonfrontowana z Majową, przyznała, że tak mówiła. Na pytanie obrońcy oświadczyła Strączkówna, że Ręczmień był powalany krwią na spodniach. Następnie zeznawał wywiadowkca policji prowadzący śledztwo po morderstwie. Opowiedział on przebieg śledztwa.

Dziś w piątek złożą sprawozdadnie lekarze rzeczoznawcy sądowi, poczem przewodniczący odroczy **rozprawę do 14-go października.** Zaproszony bowiem z Poznania w charakterze znawcy pisma p. Gralski oświadczył, że będzie mógł przeprowadzić analizę pisma Ręczmienia w ciągu 2-ch tygodni.

Straszny wypadek w fabryce.

Na Prądniku Czerwonym w cegielni „Gwiazda" zdarzył się straszny wypadek, to 24-letni **Wilhelm Chmiel, robotnik,** w czasie pracy został wciągnięty **przez pas transmisyjny pod koło rozpędowe i doznał zupełnego zgruchotania przedramienia lewej ręki, wytknięcia ręki w stawie barkowym, oraz zdarcia skóry z dłoni lewej ręki.** Ciężko rannego robotnika opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

Włamywacz kasowy w potrzasku.

Policja przytrzymała Bolesława Dębskiego (lat 33), bez stałego miejsca zamieszkania, znanego włamywacza kasowego, poszukiwanego za włamanie kasowe nadleśnictwa w **Zawoji** pow. Maków. Jak w swoim **czasie donosiliśmy,** włamywacze splądrowali **tam biura, rozpruli** kasę ogniotrwałą i skradli **z niej około 5.000** zł. Dębskiego ujął wywiadowca **policji na Woli** Justowskiej, gdzie **włamywacz ukrywał się od dłuższego** czasu.

Życie gospodarcze.

Na pomocy bezrobotnym nie można zarabiać.

„A B C" opisuje wypadek, który miał się zdarzyć w Warszawie. Człowiek poszukujący posady przychodzi do pewnego „ustosunkowanego" działacza. Wywiązuje się następująca rozmowa:

— Wezmę każdą choćby najskromniejszą.

— Mowy niema o posadzie.

— To w takim razie, jako prosty robotnik. Jestem młody zdrów. Wezmę każdą pracę choćby najcięższą.

— Pracę! Teraz? Mowy niema o pracy.

— Więc nic? Żadnej nadziei?

— Tego nie powiedziałem, — mówi „ustosunkowany". — Pracy pan nie dostanie to fakt. Ale może się znajdzie — zajęcie.

— Jakto?

— Sytuacja jest taka. Rozpoczyna się na wielką skalę akcję na rzecz bezrobotnych. Tworzy się fundusz bezrobocia: będą grube miljony. Dla kierowania tą akcją powstają komitety. w samej Warszawie ma ich coś być jedenaście. Pan jest zdolny, energiczny człowiek mógłby pan zostać prezesem takiego komitetu, a jak się uda — nawet dwóch, trzech. To jest... zajęcie... oczywiście honorowe, bezpłatne. Ale będą sesje tych komitetów. Za czas stracony na każdej sesji prezes będzie dostawać odszkodowanie. Jakieś 100 złotych może 200. Jeżeli rozwinie się akcję bardzo intensywną, i sesje będą częste. (a na to się zanosi!) — to pan, jako prezes. dajmy na to trzech komitetów. mógłby (tytułem odszkodowania!) dostawać i parę tysięcy złotych miesięcznie... I Cóż? chciałby pan?"

Zachodzi istotnie niebezpieczeństwo, że opisany w „A B C" typ „działacza społecznego" będzie usiłował żerować także na pomocy bezrobotnym.

Oddają 20 proc. pensyj bezrobotnym.

Członkowie Zarządu spółki akcyjnej Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej zrezygnowali z tantjem od 1 października br. i 20 procent uposażeń. a ponadto **postanowili 5 do 6 procent swoich dochodów przeznaczyć na rzecz funduszu bezrobocia.** W ślad za tem wyżsi urzędnicy tych przedsiębiorstw przyłączyli się do tej akcji z tem, że potrącone im dwadzieścia procent oddane zostanie na rzecz pomocy bezrobotnym. Jak słychać Związek Przemysłowców rozszerzyć ma tę akcję na cały rejon przemysłowy.

Obniżenie 40 proc. dodatku śląskiego.

Na środowem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto ustawę w sprawie uposażeń funkcjonarjuszów w województwie śląskiem tudzież funkcjonarjuszów związków komunalnych. Ustawa ta przewiduje **obniżenie 40 procent dodatku śląskiego o 5 do 20 procent w zależności od grupy uposażenia.** Następnie uchwalono w myśl wniosku Rady wojewódzkiej zmianę ustawy skarbowej z 31 czerwca 1931 roku. **Budżet uchwalony na dzisiejszem posiedzeniu został obniżony o około 10.000.000 zł. do 104.000.000 złotych.** obniżkę pensyj uchwalono głosami sanatorów. Klub Ch. D. i N. P. R. wstrzymał się od głosowania wskazując w swem oświadczeniu na skutki fatalnej gospodarki, za którą całą odpowiedzialność musi wziąć sanacja.

———ooo———

Trudności gospodarcze Litwy.

Opozycyjny dziennik „Rytas" zajmuje się w dłuższym artykule alarmującemi pogłoskami które kursują na Litwie na temat deficytu budżetu państwa litewskiego i topnienia walut obcych w Banku Litewskim. Zdaniem dziennika społeczeństwo litewskie nie pozwoli się dalej zwodzić oświadczeniami rządu litewskiego, który przedstawia **obecne położenie gospodarstwa litewskiego w jak najlepszym świetle.** „Rytas" uważa, że polityka gospodarcza Litwy nie posiada należytego kierunku. Artykuł „Rytasa" zasługuje na uwagę, gdyż jest on jednym z nielicznych dzienników, który widzi zbliżające się trudności w związku z załamaniem się funta angielskiego i przeciwnościami, na jakie natrafia eksport litewski do Niemiec.

——:o:——

PRODUKCJA CYNKU SPADŁA.

Ceny cynku i ołowiu w Europie po okresie pewnej stabilizacji w sierpniu wykazały we wrześniu dalszą zniżkę.

Produkcja cynku w Polsce uległa pod wpływem niekorzystnego położenia na rynkach eksportowych ograniczeniu do 9.1 tys. ton. w sierpniu, Wywóz tego metalu zagranicę zmniejszył się z 12 tys. ton w lipcu do 10.3 tys. ton w miesiącu sprawozdawczym. Wzrosła natomiast w sierpniu wytwórczość ołowiu surowego do 3.261 ton przy równoczesnem zwiększeniu eksportu tego metalu.

Troska o liczne potomstwo zagranicą.

Co robi się dla zwiększenia liczby potomstwa zagranicą, a co u nas?

Dnia 24 września b. r. w Grenoble odbyło się zgromadzenie ogólne towarzystwa Narodowej federacji stowarzyszeń opieki nad rodzinami obdarzonemi licznem potomstwem. Był to wstęp do 13-go kongresu statystyki urodzeń, który obradował następnego dnia pod przewodnictwem p. Francois-Marsal, byłego prezesa rady ministrów. Zgromadzeniu ogólnemu przewodniczył p. Georges Pernot, b. minister, deputowany z Doubs, który z dumą podkreślił, że Federacja grupuje obecnie ni mniej ni więcej tylko **300.000 rodzin, obejmujących 1,800.000 dzieci.**

Wiceprezydent Federacji, p. Gaston Lacoin, zapoznał zgromadzenie z rezultatami ankiety, skierowanej do regjonalnych stowarzyszeń Federacji, a mającej na celu pozyskanie odpowiedzi na szereg pytań, postawionych w związku ze zbliżającemi się wyborami do ciał ustawodawczych w 1932 r. Oto jak brzmią te śmiałe rezolucje, biorące w opiekę rodziny z licznem potomstwem:

1) Głosowanie rodzinne: Federacja narodowa, pozostając wierną systemowi głosowania powszechnego, domaga się z całą stanowczością, by **ojcu rodziny, mającej troje dzieci, przyznano przynajmniej jeden głos dodatkowy;**

2) Dodatki rodzinne w zawodach przemysłowych i rolniczych winny mieć charakter **obowiązkowy;**

3) Podwyższenie premij za płodność, które powinny stać się obowiązkowemi celem dodania odwagi licznym rodzinom i zbadania kwestji **przyznania emerytury starym rodzicom;**

4) Reprezentacja ojców rodzin we wszystkich komisjach, w których są omawiane sprawy, interesujące rodzinę;

5) Rozciągnięcie na podatek gruntowy i na patenty zniżek, które już zostały przyznane rodzinom o licznem potomstwie przy podatku od nieruchomości;

6) Uznanie sierot z rodzin o licznem potomstwie za wychowanków narodu.

Zgromadzenie wypowiedziało się również za zdecydowaną **walką przy pomocy wszelkich środków z demoralizującym wpływem ulicy.**

Taką troską i taką opieką otacza się sprawę licznego potomstwa we Francji. I nietylko we Francji.

A jak się ta sprawa przedstawia w Polsce? Polska w tej chwili nie zna jeszcze grozy „białej śmierci" i może dlatego nie mamy jeszcze związku rodziców, którzy posiadają liczniejsze potomstwo. Nie mamy tego związku, ale za to mamy żarliwych apostołów nieszczęścia, przed którem bronią się dziś rozpaczliwie kraje zachodniej Europy, mamy kampanję neomaltuzjańską Boya, dr. Budzińskiej-Tylickiej, mamy literaturę pornograficzno-„eugeniczną", mamy książki w rodzaju tej, która mówi o 150 sposobach zapobiegania ciąży i t. d. Ano, widocznie musimy koniecznie iść w ogonie krajów Zachodu. Co tam dawno zostało odrzucone i potępione, to u nas przyjmowane jest i szerzone jako zbawcza nowość! (KAP.).

———:o:———

Zatarg chińsko-japoński.



Po pierwszem starciu wojsk japońskich z chińskiemi oddziałami w okolicach Mukdenu, Chińczycy na rozkaz swego rządu ustępowali bez walki z dalszych terenów. Na zdjęciu widzimy wycofujący się oddział chiński wzdłuż linji kolejowej w głąb kraju.

Projekt ustawy o podatku dochodowym

Wedle „Gazety Handlowej" projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, przewiduje od dochodów fundowanych t. j. niepłynących z działu uposażeń nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego. który wyniesie przy dochodach rocznych od 1.500 do 3.600 — 0.5 procent od 3.600 do 10.000 zł. — 1 procent od 10.000 do 60.000 zł. 2 procent, od 60.000 do 160.000 zł. 3 procent, ponad 160.000 — 4 procent. Dodatek ten pobiera się poczynając od dochodów ustalonych dla wymiaru podatku, poczynając od 1932 roku podatkowego, od dochodów opodatkowanych według działu II-go ustawy (uposażenia) ustanawia się nadzwyczajny dodatek przy wynagrodzeniach, obliczonych w stosunku rocznym ponad **2.500 zł. do 3.600 zł.w wysokości 0.5 zł. od 3.600 do 10.400 zł. — 1 procent, od 10.500 do 60.000 zł. — 2 procent, od 60.000 do 80.000 złotych — 3 procent, od 80.000 do 104.000 zł. 4 procent, od 104.000 do 144.000 zł. — 5 procent, od 144.000 do 184.00 zł. — 6 procent, od 184.000 do 200.000 zł. — 7 procent„ od 200.000 do 220.000 zł. — 8 procent, od 220.000 do 250 tysięcy zł. — 9 procent, ponad 250 tysięcy zł. 10 procent, wypłacanego wynagrodzenia.**

———X———

Łotwa nie zniesie złotego parytetu.

Z Rygi podają, że Łotewska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez miarodajne sfery do oświadczenia, że **wykluczone jest zniesienie złotego parytetu waluty łotewskiej.** Pokrycie w złocie banknotów łotewskich wynosi 75%, co po odliczeniu zobowiązań zagranicznych Banku Łotewskiego daje 60% czyli jest znacznie wyższe od procentowego pokrycia, przewidzianego ustawą.

W PRUSACH WSCHODNICH ŹLE.

Liczba gospodarstw rolnych w Prusach Wschodnich, które w pierwszym kwartale 1931 roku zostały sprzedane na licytacjach przymusowych wynosi razem **136 majątków o obszarze 9.600 ha.**

Dokąd można emigrować?

W chwili obecnej możliwości emigracyjne do poszczególnych krajów zamorskich są następujące:

Do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjeżdżać mogą żony obywateli amerykańskich i dzieci do lat 21, przyczem konsulat amerykański i w takich wypadkach czyni trudności, starając się stwierdzić skrupulatnie, czy obywatel amerykański, sprowadzający swą rodzinę, ma środki na jej utrzymanie.

Do Kanady emigrować mogą tylko żony i dzieci kanadyjskich farmerów (dzieci do lat 18) na zasadzie t. zw. permitów, wydawanych jednak w ograniczonej liczbie.

Do Brazylji dozwolona jest imigracja tylko na zasadzie wezwań imiennych; bez ograniczeń mogą wyjeżdżać tylko rodziny rolnicze, udające się w celach osadniczych wyłącznie na kolonję „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo. Od 1-go października rb. zostają skasowane bezpłatne bilety na przejazd emigrantów z portów brazylijskich wgłąb kraju.

Do Argentyny wyjeżdżać mogą emigranci na zasadzie affidavitów lub zapewnienia pracy, pozatem emigrować mogą rolnicy w ramach miesięcznych kontyngentów. Do innych krajów zamorskich emigrować można tylko na zasadzie wezwań imiennych.

——o——

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolar 8.91, 8.93, 8.89.

Dewizy: Belgja 124.69. 125.00, 124.38; Gdańsk 173.80, 174.23; 173.37; Holandja 359,70 360.90; Londyn 35.25 i 35.65; 35.75, 35.55; N. Jork 8.925, 8.905, telegraficznie 8.929 8.949, 8.909, Paryż 35.18; 35.27; 35.09; Praga 26.44, 26.50, 26.38; Szwajcarja 175.00, 175.43 174.57, Berlin nieoficjalny 211.90.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 112.50. Cegielski 28.50, Lilpop 12; Starachowice 6.

Pożyczki: 5% konwersyjna 43; 7% stabilizacyjna 51.50, 53.50, 10% kolejowa 100.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Paryż 20.10, Londyn 20, N. Jork 540; Belgja 71.25. Włochy 25.80, Hiszpanja 46; Holandja 205.75; Berlin 119.50; Wiedeń 67, Sztokholm 115, Oslo 110, Kopenhaga 112; Sofja 3.70, Praga 15.07½, Warszawa 57.25. Budapeszt 90.02½, Białogród 9.03, Ateny 6.50, Bukareszt 3.03.

Radio.

Kraków. 312,8 m. 11.40 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty. 13.10 Kom. meteorol. 14.50 Kom. gospodarczy. 15.45—16.55 Transmisje z Warszawy. 16.55 Odczyt z Wilna. 17.15 Płyty. 17.35 Odczyt ze Lwowa. 18 Nabożeństwo z Wilna. 19 Rozmaitości. 19.10 „Rzeczy ciekawe" J. Bajsarowicz. 19.30 Płyty. 19.40 Przegląd polityki zagr. ub. tygodnia, omówi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. 19.55—22.25 Transmisje z Warszawy. 22.25 Program na dzień następny. 22.30 Koncert chopinowski. 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów. 380,7 m. 15.25 „Fotografje ludzkich uśmiechów" w opr. p. M. Sterbówny. 17.35 „Car czy oszust" wygł. dr. Kazimierz Tyszkowski. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 19.25 „O krzepki optymizm w kryzysie współczesnym", wygłosi prof. K. Brończyk. 23—24 Muzyka taneczna i lekka z teatru variete „Bagatela" we Lwowie. Ork. pod dyr. pp. L. Striksa i M. Hartenberga.

Warszawa. 1411,8 m. 11.40 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.10 Państw. Inst. Meteor. 14.45 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 14.50 Kom. gospodarczy. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16—16.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Przygody Hanki i Jurka w Kongo". 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży. 16.50 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.55 Odczyt z Wilna. 17.15 Płyty gram. Melodje z filmów dźwiękowych. 17.35 Odczyt ze Lwowa. 18 Nabożeństwo z Wilna. 19 Rozmaitości. 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25 Płyty. 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze. 19.55 Państw. Inst. Met. 20 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 Kom. sportowy. 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Br. Szulca, L. Messal (sopr.). 22 „Na widnokręgu". 22.15 Pras. Dz. Radj. 22.20 Komunikaty. 22.25 Program na dzień nast. 22.30 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej. 23—24 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia Palace-Hotel".

Katowice. 408,7 m. 15.10 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych wojew. śląskiego. 17.15 Ciocia Hela omówili listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt). 19 Codzienny odcinek powieściowy. 19.30 Prof. dr. W. Wilkosz: „Radjotechnika dla wszystkich" Wykład II.

Rozłam w niemieckiej socjal-demokracji.

Wystąpienie siedmiu posłów.

Berlin, 1. października. Posłowie socjalistyczni Siemssen, Portune, Ziegler, Stroebel, Seydowitz i Rosenfeld, którzy wystąpili z partji, wymeldowali się dziś w kancelarji Reichstagu z frakcji socjalno-demokratycznej. Siódmy poseł Oettinghaus wystąpił także z partji socjalistycznej i zapowiedział, że przechodzi do partji komunistycznej. (Wystąpienie „grupy Seydewitza“ nastąpiło, jak wczoraj pisaliśmy na stronie 2-giej, z powodu tolerowania przez partję rządów Brueninga i budowy pancerników. Początkowo zdawało się, że tylko Seydewitz i Rasenfeld opuszczą partję. Uw. Red.).

Przed wyjazdem Lavala do Ameryki.

Tardieu będzie jego zastępcą.

Paryż 1 października. Z kół poinformowanych donoszą, że premjer Laval wyjedzie do Waszyngtonu między 12 a 14 b. m. na jednym z parowców francuskich. Podczas nieobecności jego zastępować go będzie były premjer i obecny minister rolnictwa Tardieu. Podczas gdy część dzienników twierdzi, że Laval zamierza w Waszyngtonie zabawić tylko dwa dni, wobec czego ograniczone zostaną do minimum przyjęcia oficjalne, aby więcej czasu pozostało na konferencje z prezydentem Hooverem inne dzienniki utrzymują, iż po wizycie w Waszyngtonie Laval zamierza jeszcze zwiedzić Nowy Jork i Chicago.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH

Berlin, 1 października. Na dworcu towarowym Luelgen-Dortmund wykoleił się dziś po południu pociąg towarowy wskutek pęknięcia szyny przed zwrotnicą. Parowóz i 4 pierwsze wagony wywróciły się i spadły z nasypu na teren kopalni „Germania“, gdzie kilku robotników odniosło rany. Z załogi pociągu 4 osoby odniosły rany ciężkie i 4 lżejsze. Straty materjalne są bardzo duże.

BANKRUCTWA BANKÓW.

Kłajpeda. (PAT). Największa instytucja bankowa na terenie Kłajpedy, Bank Jaffschitza i Sommera, zawiesiła wypłaty.

Rock Island (stan Illinois). (PAT). Sawings Bank, którego depozyty wynosiły 5 do 6 miljonów dolarów, zawiesił swe wypłaty.

HOTEL-OLBRZYM W N. JORKU.

Nowy Jork 1. 10. (PAT). Prezydent Hoover **dokonał dzisiaj w obecności 200 tys. osób, otwarcia luksusowego hotelu, liczącego 47 pięter i położonego** przy Park Avenue. Budowa gmachu hotelu i placu przy nim kosztowała 40 miljonów dolarów. **Hotel posiada 2.200 pokoi**, ma swoją pocztę, stację telefoniczną i radjostację. W podziemiach znajdują się garaże dla prywatnych wagonów kolejowych.

Nowy Jork 1 października. Z Santiago de Chile donoszą, że **wczoraj dokonano tam zamachu na pociąg, którym jechali dwaj kandydaci na prezydenta republiki. Niewyśledzeni sprawcy oddali do pociągu szereg salw karabinowych. Kule zraniły jednego z kandydatów nazwiskiem Aleksandri i kilku innych podróżnych.** Przypuszczalnie chodziło o zamach komunistyczny.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W GDAŃSKU.

Gdańsk 1. 10. Robotnicy portowi **przystąpili dziś rano do strajku na tle zarobkowem**. Senat gdański uznał dziś przed południem orzeczenie komisji arbitrażowej za obowiązujące, wobec czego liczą się z tem, że **strajk wkrótce zostanie zakończony.**

———ooo———

Londyn, 1 października. W Kairze odczuto dziś nad ranem silniejsze wstrząsy ziemi, **które jednak** nie wyrządziły żadnych poważniejszych strat.

Porozumienie Hiszpanji z Watykanem?

Madryt 1. 10. (PAT). Z **miarodajnych źródeł** donoszą, jakoby pomiędzy **Stolicą Apostolską a rządem hiszpańskim osiągnięte zostało** w zasadzie porozumienie.

1,400.000 Hiszpanek żąda pozostawienia religji w szkołach.

Madryt, 1. 10. (PAT) Delegacja kobiet hiszpańskich wręczyła przewodniczącemu Izby adres z 1,400.000 podpisów, domagający się, aby przy zawarciu porozumienia z Watykanem **zasady religji katolickiej wchodziły do programu obowiązkowego nauczania w szkołach, dalej, aby utrzymana była zasada nierozerwalności małżeństwa i wreszcie, aby przywrócono w Hiszpanji rozwiązane zakony religijne.**

Madryt 1. 10. (PAT). **Stolica Apostolska przyjęła dymisję (?) kardynała Segury, który schronił się do Francji w związku z prowadzoną przezeń kampanją (?) antyrepublikańską.**

Krwawe starcia chińsko-japońskie.

Tokio, 1. 10. (PAT). Wiadomości, napływające do ministra wojny, potwierdzają pogłoski o zamordowaniu kilku Koreańczyków. Jedna z depesz głosi, że **około 1500 b. żołnierzy** chińskich zaatakowało i splądrowało szereg miejscowości we wschodniej Korei, dokąd pospiesznie wysłano oddziały japońskie. Z garnizonu japońskiego w Mukdenie nadchodzi wiadomość, że pod Fuhsun. b. żołnierze chińscy, na których czele stoi generał Wank-I-Cze, **zamordowali 24 Koreańczyków**, w tem kilka kobiet i dzieci.

Tokio (PAT). W Kajyuan pod Mukdenem doszło do zaciętej walki pomiędzy oddziałem japońskim a 3.000 żołnierzami chińskimi. **W wyniku bitwy Chińczycy zostali odparci. Trzech Japończyków zostało zabitych, a wielu odniosło rany.**

Panowanie Czang-Hsue-Lianga zagrożone

Londyn, 1. 10. (PAT). „Times“ donosi z Tokio, że w trzech okręgach Mandżurji **wybuchł jawny bunt przeciw marszałkowi Czang-Hsue-Liangowi.** Oprócz samozwańczego rządu w Kirinie powstał **drugi rząd także Tsitsikarze.** Podobny ruch wzmaga się także w Charbinie. Rząd marszałka Czang-Hsue-Lianga wraz z jego zwolennikami przeniósł się do **Czinczaufu,** miejscowości leżącej 150 km. na południe od Mukdenu. Schronili się tam również dawni wojskowi i dawni urzędnicy rządu mukdeńskiego. **Przeciwnicy Czang-Hsue-Lianga zarzucają mu różne nadużycia natury finansowej a m. in., że wzbogacił się kosztem sprzedaży srebra banku państwowego.** Bank państwowy w Mukdenie, w którym przechowywane jest srebro służące za podkład waluty chińskiej, został przez władzo japońskie opieczętowany.

POROZUMIENIE RZĄDÓW CHIŃSKICH.

Londyn, 1 października. Z Hong-Kongu donoszą, że rokowania prowadzone tam **między delegatami rządów kantońskiego i nankińskiego, doprowadziły do porozumienia, które jednak wymaga jeszcze zgody Ciang-Kai-Szeka. Wedle tego Ciang-Kai-Szek i rząd nankiński mają się podać do dymisji, jak również rząd kantoński Wang-Czin-Weia. Dalsze obrady na podstawie tych wytycznych miałyby się odbyć w Szanghaju.**

Bolszewicy wkroczyli na terytorjum Chin.

Londyn 1 października. „Daily Telegraph“ donosi z Mukdenu, **że wojska sowieckie wkroczyły na terytorjum chińskie i zajęły miasto Manszuli. Po ulicach miasta krążą auta pancerne i patrole kawalerji sowieckiej.** Na interwencję władz chińskich konsul sowiecki oświadczył, **że zajęcie miasta jest tylko chwilowe. Wojska sowieckie** czynią bowiem obławę **na białogwardzistów**, którzy rzekomo planują atak na granicę sowiecką.

Arabowie palestyńscy chcą niepodległości.

Bojkot obcych towarów. — Żydom nie będą sprzedawać ziemi.

Jerozolima. (PAT) Na zwołany przez egzekutywę arabską kongres w Nablus przybyło zaledwie 250 delegatów na 750 zaproszonych. Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, m. in. w sprawie prowadzenia z rządem mandatowym rokowań w kwestjach ekonomicznych i politycznych jedynie po linji, wiodącej do **niezawisłości Palestyny, bojkotu towarów zagranicznych celem ograniczenia dochodów rządu,** których połowę stanowi wpływ z opłat celnych, ograniczenia używania **telegrafu (!) i telefonu,** oraz palenia **tytoniu,** poparcia ruchu nacjonalistycznego młodzieży arabskiej i wreszcie w sprawie wystosowania apelu do kobiet arabskich w celu **zaniechania noszenia strojów europejskich.** Przed zamknięciem kongresu zebrani złożyli przysięgę, **że poświęcą** swe wysiłki na rzecz **arabskiego funduszu narodowego**, oraz, **że nie będą sprzedawali żydom ziemi.**

Mowy pos. Roga i Rybarskiego.

Warszawa, 1. 10. (Telef. wł.) Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł **Róg** ze Stronnictwa Ludowego. Mowa jego była ustaleniem stanowiska chłopów w dzisiejszej sytuacji gospodarczej. Pos. **Róg** wychodzi z założenia, że podstawą kryzysu w Polsce jest kryzys rolnictwa i że dobrobyt miast jest u nas zależny od dobrobytu wsi. Pos. **Róg** ostro krytykował dotychczasową akcję rządu nad zwalczaniem kryzysu. Po pos. Rogu zabrał głos pos. **Rybarski** ze Stron. Narodowego i wygłosił długą godzinną mowę.

P. Rybarski w przemówieniu swem dowodził, że polski ma specyficzne warunki w przeciwstawieniu do kryzysu w innych państwach. Ze szczególnym naciskiem zaatakował p. Rybarski postęp kartelizacji, któremu patronuje rząd. — Mówca zwrócił uwagę na to, że rząd nawoływał do zniżenia płac. Jeżeli jednak przedsiębiorstwo, które ma 70 miljonów kapitału zakładowego, wydaje na koszta zarządu 5 miljonów zł., a pensja prezesa zarządu wynosi 11 tysięcy dolarów, to nie jest to normalne, a jednak przedsiębiorstwo to posiada różne dostawy i gwarancje oraz pozostaje w bliskich stosunkach z rządem.

Cukrownicy złożyli co prawda duże miljony na wybory ale z tego nie wynika, żeby takie stosunki w cukrownictwie mogły istnieć.

P. Rybarski zwrócił uwagę na propagandę uprawianą w jednem z pism sanacyjnych, gdzie powiedziano, że z powodu bankructwa ustroju kapitalistycznego, zanikają różnice między przedsiębiorstwami prywatnemi a przedsiębiorstwami państwowemi, że dalej związki zawodowe muszą być przygotowane na wypadki, że potrzeba uspołecznienia produkcji. Ten artykuł był drukowany w oficjalnym organie związku związków zawodowych, organizacji, w której obradach brali udział przedstawiciele rządu.

Poseł Burda (B. B.): A pan się tego tak strasznie boi!

Rybarski: Boję się i Polskę, bo rozumiem demagogję opozycyjną ale demagogja rządu w dzisiejszym kryzysie stwarza szalone niebezpieczeństwo.

P. Rybarski zapytał dalej, na co poszła po**życzka zapałczana** i zakończył oświadczeniem, że **w tych warunkach sanacja musi się skończyć, obóz prawicowy będzie musiał przejąć władzę i wyciągać państwo z bagna.**

Jako następny przemawiał pos. Żóławski z PPS. w sposób bardzo agresywny. Podczas jego przemówienia **doszło do starcia** między posłami **socjalistycznymi a posłami B. B.** Mianowicie podczas wymiany zdań między posłem Miedzińskim a posłem Żuławskim, poseł Ślendziński, sędziwy działacz bojowy P. P. S. rzucił Miedzińskiemu słowo: świnia.

Na to z ław BB. podeszli ku posłom socjalistycznym posłowie: Miedziński, Burda, Birkenmajer i kilku innych. Awanturę zażegnano. Po pośle Żuławskim zabrał głos poseł Tempka z Ch. D., następnie przemawiał Ukrainiec Baran, po nim złożył oświadczenie przedstawiciel NPR. i poseł Rozmarin imieniem Koła Żydowskiego.

Po przemówieniach przedłożenia odesłane będą do komisyj. Już na jutro zostały zwołane niektóre komisje.

Obrady Klubu Chrz. Dem.

Warszawa, 1. 10. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Klubu Parlamentarnego Ch. D. celem omówienia bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. Ustalono taktykę Klubu na najbliższy okres na terenie parlamentu oraz **dokonano** wyboru władz Klubu. Prezesem Klubu Parlamentarnego wybrano jednogłośnie senatora **Korfantego**, pierwszym wiceprezesem posła prof. **Ponikowskiego**, a drugim wiceprezesem senatora prof. Thulliego, sekretarzem posła Gruszczyńskiego. Sąd stanowią pp.: senatorowie Kobyliński i Makarewicz, oraz posłowie Tempka, Bittner i Puljan. Po obradach Klubu Parlamentarnego Ch. Dd. obradował Klub Sejmowy Ch. D. celem dokonania wyboru władz. Prezesem Klubu Sejmowego wybrano prof. **Ponikowskiego**, wiceprezesami pp. Tempkę, Bittnera i Bryłę, sekretarzem pos. Gruszczyńskiego, wicesekretarzem posła Częścika.

Walka ze Zw. Narodowym Młodzieży Akademickiej.

Okólnik min. Jędrzejewicza.

Minister oświaty p. Jędrzejewicz wystosował okólnik do rektorów, w którym oświadcza, że Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej istnieje nielegalnie. Wobec tego p. minister nie pozwala na ściąganie składek na rzecz Związku i poleca uniemożliwić wybory nowych władz tego Związku.

„Nielegalny“ Związek miał być organizacją całej polskiej młodzieży akademickiej. Przymiotnik „narodowy“ nie oznaczał kierunku politycznego, lecz był dosłownem tłumaczeniem słowa „national“, które w języku francuskim i angielskim znaczy tyle, co państwowy. Statut Związku pochodzący z roku 1923, istotnie nie jest zatwierdzony, bo ministerstwo oświaty prośby o zatwierdzenie Związku stale odrzucało. Nie przeszkadzało to jednak Związkowi współpracować z ministerstwem oświaty. W praktyce najwyższe władze Związku, a mianowicie Naczelny Komitet Akademicki i miejscowe Komitety Akademickie były uznawane przez rektoraty. Uznawały ten Związek również stowarzyszenia sanacyjne i brały udział w wyborach na zjazdy ogólno-akademickie. Ponieważ jednak w wyborach zwyciężała Młodzież Wszechpolska (która trzeba było stwierdzić, zapominała czasem o apolityczności Związku), przeto grupy sanacyjne zaczęły się wycofywać ze Związku idąc śladami lewicy, która zrobiła to już dawno.

Związek Narodowy zdobył sobie duże znaczenie na terenie międzynarodowym. Dwukrotnie wybierano jego przedstawiciela na presa C. I. E., największej międzynarodowej organizacji akademickiej. Obecnie jest nim p. Pożaryski z Warszawy.

Okólnik min. Jędrzejewicza nie zniszczy Związku, chyba że za nim pójdą dalsze zarządzenia. Być może, że pan minister zamierza zorganizować nowy Związek na innych podstawach statutowych. Jeśli jednak taka organizacja nie będą rządzić narzuceni „komisarze“, lecz prawdziwi delegaci pochodzący z uczciwych wyborów, to sanacja będzie tam zawsze w mniejszości.

NA BUDOWĘ KUCHNI DLA BIEDNYCH STUDENTÓW pod zarządem Siostry Samueli Felicjanki 6 zł. i na Komitet pomocy bezrobotnym chrześcijańskich robotników na ręce Ks. Prezesa L. Kasprzyka 2 zł. złożył M. Padechowicz.

ANTONI MARCZYŃSKI. 116

„Gaz 303"

Rafał uznał po namyśle, że dłużej zwlekać nie może. Lękał się, by nieznajomy, który porwał mu fotografję Daisy, nie zaalarmował całej zgrai ludzi, i by mu nie odcięto tej ostatniej drogi. — On z pewnością pobiegł z fotografją do profesora, — myślał; — pocóż ja mu mówiłem o amorach Rusanowa — martwił się, a równocześnie gorączkowo szukał zasówki lub haczyka, słowem tego licha, które nie pozwalało mu otworzyć drzwi, lekko ustępujących, więc napewno nie zamkniętych na klucz. Znalazł wreszcie zasówkę, lecz zawiasy drzwiczek zaskrzypiały zdradziecko i Chińczyk, czujny, jak żóraw, podniósł głowę.

— Wsiąkłem, — jęknął Rafał, oceniając wzrokiem uczciwie siłę muskularnych mięśni napół nagiego szofera. I zdumiał się potężnie, gdy Chińczyk osunął się nagle na kolana, wzniósł dłonie i zaczął coś bełkotać, przewracając niesamowicie oczyma; w jego twarzy odzwierciedliła się paniczna trwoga, w jego oczach, których spojrzenia zesztywniały wreszcie, dygotała błagalna prośba o zmiłowanie.

— Spietrał się! Poznał łobuz, z kim okoliczność, — pomyślał mały frant i dumnym gestem podniósł prawicę, zamierzając muznąć wąsa który coprawda był chwilowo projektem. I dopiero gdy jego dłoń dotknęła maski gazowej, zrozumiał, że jej zawdzięcza zwycięstwo.

Podszedł, ujął za kark szofera, któremu zabobonny strach odjął możliwość najlżejszego choćby oporu, zaprowadził ku drzwiom, z których sam wyszedł codopiero, wepchnął go tam przyjaznym kopniakiem i drzwi zatrzasnął.

— Ale zmyka, — parsknął śmiechem, wsłuchując się w echa szybkiego kłapania chodaków po betonowych posadzkach piwnic. — Biedak, pędzi wprost w ramiona śmierci; łyknie gazu, jak amen w pacierzu. Trudno. Pomyślmy raczej nad tem, co uczynimy z naszą osobą.

Zanim jednak zdążył cośkolwiek wymyśleć, zaterczał dzwonek telefonu.

— O źle, — wyszeptał, chowając maskę pod marynarkę. Zdecydował się podejść do aparatu i odegrać rolę szofera; było to zadaniem wcale nie trudnem, ponieważ Chińczyk był niemową, podobnie, jak kierowcy ciężarowych samochodów, jak kolejarze tej tajemniczej linji kolejowej, słowem, jak wszyscy, którzy obsługiwali nieliczne środki komunikacji pomiędzy Stalingradem a Moskwą...

— Hallo, Tsien?

— Ełełebeee, — odparł Rafał z tupetem, i zauważył zaraz w duchu że w bełkocie jego fabrykacji odzywają się reminiscencje z baraniego okresu.

— Przygotuj natychmiast samochód, — ciągnął dalej nosowy głos; — towarzysz Rusanow zaraz wraca do Moskwy. Pospiesz się, rozumiesz?

— Heubełbeł, — brzmiał bełkot zreformowany i ulepszony.

Rafał zawiesił słuchawkę i dał wspaniałego susa z radości.

— Towarzysz Rusanow wraca do Moskwy, a towarzysz Królik go tam zawiezie, wyręczając niemego Tsiema, piszczał zacierając ręce. — Świetny pomysł, słowo daję... Tylko, zróbmy się trochę na Chińczyka.

Niebieskie spodnie, kurtka i czapka szofera wisiały na kołku, a do uzupełnienia charakteryzacji przyczyniła się walnie... oliwa z porzuconej przez Tsiena oliwiarki. Tłustym, bursztynowym płynem nasmarował sobie Rafał twarz i dłonie, potem, żeby się nazbyt nie „świecić", przypudrował się hojnie kurzem, zgarniętym z półek, i z dumą podziwiał swe dzieło w lusterku.

— Sam nieboszczyk Konfucjusz uznałby mnie za rodowitego syna niebieskiego państwa, — pochlebił sobie. — Trzebaby teraz zobaczyć, czy wyznam się na tej maszynie... Hm. „Mercedes-Benz", zdaje mi się, że takim meblem jeszcze nie kierowałem w życiu... Ale trzeba spróbować.

Wypróbował motor, przegazował go troche, aby sobie dodać odwagi i oswoić się z łoskotem potężnej maszyny, wreszcie nacisnął pedał, włączył bieg, puścił pedał zbyt szybko i wóz skoczył tyłem w tylni mur garażu, aż zadudniło nieprzyjemnie.

— Ach, to jest bieg wsteczny. Dobrze, że wiem.

Dla odmiany ruszył Rafał naprzód i omal nie przejechał nadbiegającego pasażera. Wolał nie patrzeć na niego. Nacisnął tylko czapkę niżej na czoło, i czekał rozkazów z bijącem sercem. Bowiem dopiero teraz przypomniał sobie, że zupełnie nie zna drogi, nie wie, którędy jechać zarówno przez Stalingrad, jak i później, nie mówiąc już o labiryncie ulicznym ogromnej Moskwy.

— Jazda! — zaskrzeczał mu czyjś głos tuż koło ucha. Drgnął niespokojnie; nie wiedział dotychczas o istnieniu małego telefonu w limuzynie.

— Ładnie się zaczyna, — pomyślał z rozpaczą. Żałował, że wybrał tak ryzykowny sposób ucieczki ze Stalingradu. — Nie mam żadnych szans, — przypuszczał, wybierając na pierwszych rozstajach najszerszą z trzech ulic. I przypadkowo wybrał właściwą drogę. Trzymając kurczowo kierownicę, rzucał ukradkowe spojrzenia na obie strony, szukając jakichś tablic, czy drogowskazów. Napróżno. Stalingrad nie posiadał takich urządzeń; każdy z jego więźniów znał napamięć swoją krótką drogę z baraku do odnośnej fabryki. — No tak, ale ja drogi nie znam, — rozpaczał niefortunny szofer, i jechał wciąż prosto przed siebie.

W fabrykach, które mijali po drodze świeciło się, przez otwarte okna dobiegał gwar i jednostajny huk maszyn, lecz ulice Stalingradu były puste, jak wymiecione o tej porze. Nie spotkali jednego człowieka, jednego wehikułu dotychczas. Wreszcie,... z przecznicy lunęła struga oślepiającego światła i na ulicę, którą sunęła limuzyna profesora, wpadło ciężarowe auto, po chwili drugie, trzecie, czwarte,... potem znowu dwa.

— Próżne są, — stwierdził Rafał, zwalniając biegu; — pojadę za niemi, może mnie zaprowadzą do jakiejś bramy.

Rzeczywiście, ta kolumna ciężarowych samochodów spadła mu z nieba. Gdyby nie to, byłby popędził dalej prosto, zamiast skręcić w prawo ku głównej bramie. A pierwsza z ciężarówek dotarła już do bramy i przechodziła właśnie operację skrupulatnej rewizji. Zgraja wartowników była tak wielka, że, podzieliwszy się na kilka grup, legitymowała równocześnie wszystkich sześciu szoferów i rewidowała wszystkie samochody.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.